

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2018 roku sprostowano oczywistą omyłkę pisarską zawartą w wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 22 stycznia 2018 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 54/17, a także w jego uzasadnieniu, w ten sposób, że w tenorze sentencji wyroku w punkcie 6 oraz w 16 wersji od dołu na 49 stronie uzasadnienia powyższego wyroku zamiast błędnego oznaczenia pozycji dowodu rzeczowego, wobec którego oznaczono zwrot Ł. M. (1), ujętego pod pozycją „5” wpisać prawidłowo pozycję „51”

w. z. Kierownika II Wydziału Karnego

starszy sekretarz sądowy Olga Wichniarek

**Sygn. akt II K 54/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 22 stycznia 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Słupsku w II Wydziale Karnym w składzie :

**Przewodniczący** SSO Jarosław Turczyn (spr.)

**Sędzia** SO Jacek Żółć

**Ławnicy:** Ada Pogorzalska, Arkadiusz Ścigała, Bogumiła Wępa

**Protokolant** Dorota Ziółkowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Słupsku Krzysztofa Młynarczyka

po rozpoznaniu w dniach: 17 października 2017 roku, 18 października 2017 roku, 15 listopada 2017 roku, 23 listopada 2017 roku, 15 stycznia 2018 roku i 22 stycznia 2018 roku

**Ł. M. (1)**, syna A. i K. z domu K., urodzonego (...) w S.,

**oskarżonego o to, że:**

I. w dniu 22 listopada 2016r. w S. przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia, poprzez długotrwałe bicie po twarzy pięścią, a następnie uciskanie trzymanym oburącz paskiem w okolicy szyi oraz umieszczenie nieprzytomnego na przednim siedzeniu pasażera pojazdu w pozycji głową do dołu, S. G., powodując u niego obrażenia ciała w postaci: wielomiejscowych wylewów w przestrzeniach międzymięśniowych i mięśniach szyi i języka, złamania chrząstek krtani, złamania kości gnykowej oraz rozległych wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy doprowadził w.w. do stanu bezbronności i nieprzytomności, a następnie do śmierci pokrzywdzonego wskutek zagardlenia, tj. ucisku wywartego na narządy szyi, po czym dokonał kradzieży dwóch telefonów komórkowych marki Samsung Galaxy J5 i Alcatel o nieustalonej wartości oraz kluczyka samochodowego od samochodu VW Passat, czym dopuścił się zabójstwa w związku z rozbojem;

tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 2 k.k.

II. w dniu 22 listopada 2016r. na trasie: S. ul. (...) – kompleks leśny w okolicy obwodnicy – trasy nr (...), prowadził pojazd mechaniczny marki Volkswagen passat nr rej (...), czym nie stosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku w dniu 19 października 2016r. w sprawie XIV K 260/16 dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych;

tj. o czyn z art. 244 k.k.

1. w ramach czynu opisanego i zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia uznaje oskarżonego **Ł. M. (1)** za winnego tego, że w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku w S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. G., poprzez wielokrotne bicie po twarzy, uciskanie trzymanym oburącz paskiem, a następnie dłońmi w okolicy szyi, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: rozległych, wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy, w tym w okolicy żuchwy i na małżowinie usznej lewej, stłuczenia warg i zwichnięcia jednego zęba, wielomiejscowych wylewów w przestrzeniach międzymięśniowych oraz mięśniach szyi, licznych wylewów krwawych w mięśniach języka; złamań rogów górnych chrząstki tarczowatej krtani z wylewami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, dwumiejscowego złamania kości gnykowej z podbiegnięciami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, wielomiejscowych wylewów w mięśniach na przedniej powierzchni odcinka szyjnego kręgosłupa, co doprowadziło do śmierci S. G. wskutek zagardlenia w mechanizmie zadławienia, tj. ucisku wywartego ręką obcą na narządy szyi, i kwalifikując ten czyn jako zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazuje go na karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. w ramach czynu opisanego i zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia uznaje oskarżonego **Ł. M. (1)** za winnego tego, że w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku w S. z samochodu TAXI marki VW Passat dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki Samsung SM -J500FN nr IMEI (...) o wartości 300 złotych oraz telefonu komórkowego marki Alcatel Onetouch 7041D nr IMEI (...) wraz z etui o wartości 300 złotych, tj. mienia o łącznej wartości 600 złotych, czym działa na szkodę S. G. i kwalifikując ten czyn jako przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., skazuje go, na podstawie art. 278 § 1 k.k. na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. uznaje oskarżonego **Ł. M. (1)** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, tj. przestępstwa z art. 244 k.k. i za to na podstawie art. 244 k.k. skazuje go na karę roku pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 85a k.k. i art. 88 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego **Ł. M. (1)** w punktach 1, 2 i 3 sentencji wyroku kary pozbawienia wolności i w ich miejsce wymierza mu karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego **Ł. M. (1)** na rzecz:

- pokrzywdzonej E. G. kwotę 100.000 (stu tysięcy) złotych,
- pokrzywdzonego M. G. (1) kwotę 50.000 (pięćdziesięciu tysięcy) złotych,
- pokrzywdzonego M. G. (2) kwotę 50.000 (pięćdziesięciu tysięcy) złotych,

tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie 1 sentencji wyroku;

6. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

- oskarżonemu **Ł. M. (1)** dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 – 1091 akt pod pozycją 5, 58, 59, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 84, 85, 86, 87,
- pokrzywdzonej E. G. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 – 1091 akt pod pozycją 3, 6, 19, 20, 42, 53, 54, 55, 57, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, oraz w wykazie dowodów rzeczowych na k. 1141 pod pozycją 1,
- K. M. (2) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 - 1091 akt pod pozycją 56;

7. na podstawie art. 231 § 1 k.p.k. składa do depozytu sądowego dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 – 1091 akt pod pozycją 5, 16, 17, 18, 105;

1. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego **Ł. M. (1)** kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 listopada 2016 roku od godziny 17.10 do dnia

22 stycznia 2018 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

8. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. L. z Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę 1.476 (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych wraz z VAT-em, tytułem nieopłaconego zastępstwa procesowego oskarżycielki posiłkowej E. G.;

9. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

**Sygn. akt II K 54/17**

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 21 listopada 2017r. w S. około godziny 17.00 Ł. M. (1) udał się w towarzystwie swojego kolegi J. K. do lokalu (...) przy ul. (...) w S.. Tam obaj spożyli po jednym piwie. Po czym udali się do lokalu (...) przy ul. (...), gdzie mężczyźni przebywali do godziny 22.00. W tym czasie każdy z nich wypił po około 5 piw o pojemności po 0,5 litra każde. Następnie obaj udali na ulicę (...) II, gdzie z przystanku Ł. M. (1) miał odjechać do G.. Ostatecznie jednak, po tym jak uciekł mu autobus, odprowadził J. K. w kierunku jego miejsca zamieszkania. Na ulicy (...) Ł. M. (1) rozstał się z J. K. i wsiadł do autobusu, który miał jechać w kierunku ulicy (...). Wobec tego, że autobus skręcił w ulicę (...), Ł. M. (1) opuścił go. Około godziny 22.30 Ł. M. (1) przyszedł pod mieszkanie M. L. (1). M. L. (1) nie chciał rozmawiać z Ł. M. (1), gdyż pozostawał z nim w konflikcie ze względu na niedawno zakończoną sprawę karną, w której występował w charakterze pokrzywdzonego. Przed godziną 23.00 Ł. M. (1) ponownie zjawił się w pubie (...) gdzie poszukiwał swojego portfela, który odnalazł. Lokal opuścił pomiędzy godzinami 23.30 a 24.00 i przez okres około godziny przemieszczał się ulicami centrum S..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 511 – 512, k. 520v, zeznania świadków: J. R. (1) k. 573v, J. K. k. 609 – 610, k. 1274 – 1274v, M. K. k. 612v – 613v, k. 1274v – 1275, D. K. k. 708 – 709, k. 1275 – 1275v, M. L. (1) k. 712, k. 1276, protokół zatrzymania monitoringu lokalu W. k. 147 – 149 i protokół jego oględzin k. 865 – 882, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego Kancelarii Notarialnej k. 144 – 146 i protokół jego oględzin k. 775 – 776, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego SO w Słupsku k. 199 -201 i protokół jego oględzin k. 777 – 783)

Około godziny 0.45, 22 listopada 2016 roku, Ł. M. (1) wszedł do sklepu (...) przy ul. (...), gdzie dokonał zakupu napoju. A następnie o godzinie 0.57 przyszedł na ulicę (...) gdzie znajduje się postój TAXI. Tam wsiadł do jedynego zaparkowanego w tym miejscu samochodu TAXI marki VW marki Passat o nr rej. (...), którego kierowcą był S. G.. Mężczyzna wsiadł na tylne siedzenie pojazdu i zamówił kurs do G.. Po dojechaniu ok. godz. 01.05 do G. pojazd ten zaparkował w okolicy sklepu (...). Na miejscu Ł. M. (2) stwierdził, że nie posiada przy sobie papierosów. Wówczas S. G. udał się wraz z nim ponownie do S.. W trakcie Ł. M. (3) zorientował się, że ma jednak przy sobie papierosy i w związku z tym S. G. zaparkował na dużym parkingu przed hipermarketem (...). Mężczyźni przebywali tam od godziny 01.10 do godziny 01.17. W tym czasie zarówno Ł. M. (1) jak i S. G. opuszczali pojazd, zaś Ł. M. (2) palił papierosa. Po tym obaj ponownie udali się do G.. Na miejscu S. G. zaparkował w okolicy szkoły podstawowej i tam stał kilka minut. W ich trakcie miało dojść do rozliczenia się między mężczyznami, okazało się jednak, że Ł. M. (1) dysponuje mniejszą kwotą, niż wskazywał licznik. O godzinie 01.31 S. G. wraz z Ł. M. (1) pojechał do S. celem pobrania przez niego pieniędzy z bankomatu. Około godziny 01.35 samochód zaparkował na ulicy (...) naprzeciwko sklepu (...), w pobliżu znajdującego się tam bankomatu.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 512, k. 520v - 521, k. 1267v, k. 1347v zeznania świadków: M. C. k. 20, A. W. (1) k. 91v – 92, k. 1339v – 1341v, M. S. k. 221 – 222, k. 1342 – 1343, wydruki z systemu obsługującego (...) k. 93 – 98, protokół oględzin miejsca wraz z dokumentacją fotograficzną k. 327 – 333, serwisowa opinia techniczna k. 335 – 339, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego sklepu (...) k. 138 – 140 i protokół jego oględzin k. 718 – 720, protokół zatrzymania monitoringu przystanku (...) k. 288 – 290 i protokół jego oględzin k. 821 –

822, protokół zatrzymania monitoringu sklepu (...) k. 224 – 226 i protokół jego oględzin k. 692 – 696, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego sklepu (...) w G. 12a k. 208 – 210 i protokół jego oględzin k. 697 – 701, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego stacji S. k. 285 – 287 i protokół jego oględzin k. 817 – 819, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego Starostwa Powiatowego k. 300 – 302 i protokół jego oględzin k. 824, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego JW k. 272 – 274 i protokół jego oględzin k. 828 – 831, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego sklepu (...) w G. 51a k. 153 – 155 i protokół jego oględzin k. 704 – 706, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego restauracji (...) k. 361 – 363 i protokół jego oględzin k. 832 – 834, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego firmy (...) w G. k. 294 – 296 i protokół jego oględzin k. 835 – 838, pismo (...) wraz z protokołem oględzin monitoringu z bankomatu k. 841 – 843, pismo (...) wraz z wydrukami k. 1319- 1322, p rotokół eksperymentu procesowego k. 702 – 703)

Na miejscu Ł. M. (1) podjął próbę negocjacji ze S. G. kwoty, jaką winien zapłacić za kurs. S. G. oponował przed powyższym oczekując wymaganej zapłaty. Doszło do wymiany zdań pomiędzy mężczyznami. W wyniku jej eskalacji przebywający na tylnym siedzeniu Ł. M. (1) zaczął zadawać ciosy pięściami po twarzy S. G.. Wyjął ze swoich spodni parciany pasek, którym trzymając oburącz uciskał go w okolice szyi, a następnie uciskał w okolicy szyi S. G. dłońmi. W wyniku czego spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: rozległych, wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy, w tym w okolicy zuchwy i na małżowinie usznej lewej, stłuczenia warg i zwichnięcia jednego zęba, wielomiejscowych wylewów w przestrzeniach międzymięśniowych oraz mięśniach szyi, licznych wylewów krwawych w mięśniach języka; złamań rogów górnych chrząstki tarczowatej krtani z wylewami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, dwumiejscowego złamania kości gnykowej z podbiegnięciami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, wielomiejscowych wylewów w mięśniach na przedniej powierzchni odcinka szyjnego kręgosłupa, co doprowadziło do śmierci S. G. wskutek zagardlenia w mechanizmie zadławienia. Następnie Ł. M. (1) wysiadł z pojazdu, otworzył drzwi od strony kierowcy i przepchnął S. G. na przednie siedzenie pasażera, umieszczając go tam w nienaturalnej pozycji z głową opuszczoną do dołu i przyciśniętą do drzwi.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 512 – 513, k. 521- 521v, k. 522, k. 1267v – 1268, protokół zewnątrz oględzin zwłok k. 34 – 37, dokumentacja fotograficzna k. 38 – 49, wstępne opinie sądowo – lekarskie k. 320 – 321, k. 527 – 529, protokół oględzin i otwarcia zwłok oraz opinia sądowo – lekarskiej biegłych specjalistów medycyny sądowej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej GUM Z. J. i D. P. k. 1077- 1084, ustna opinia biegłej D. P. k. 284v- 1287, k. 1343 – 1345v , dokumentacja fotograficzna sekcji zwłok k. 594 – 602)

Po tym Ł. M. (1) zajął miejsce na siedzeniu kierowcy, uruchomił silnik i około godziny 01.47 odjechał w kierunku ulicy (...), a następnie tą ulicą poruszał się w stronę miejscowości G.. Około 50 metrów przed obwodnicą miasta – S6, skręcił w lewo w drogę techniczną. Po przejechaniu około 300 metrów skręcił w prawo, następnie po kilku metrach zaparkował samochód w kompleksie leśnym i unieruchomił silnik. Przy czym prowadził ten samochód nie stosując się do, orzeczonego w wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku w dniu 19 października 2016r. w sprawie XIV K 260/16, dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 513, k. 521v, protokół oględzin miejsca k. 31 – 33, dokumentacja fotograficzna k. 38 – 49 nr 1 – 44) protokoły oględzin samochodu osobowego marki VW Passat wraz z dokumentacją fotograficzną k. 166 – 173, 241 - 242, protokół eksperymentu procesowego k. 702 – 703, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego stacji S. k. 285 – 287 i protokół jego oględzin k. 817 – 819, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego JW k. 272 – 274 i protokół jego oględzin k. 828 – 831, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego (...) w S. k. 297 – 299 i protokół jego oględzin k. 823, protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego restauracji (...) k. 361 – 363 i protokół jego oględzin k. 832 – 834, pismo (...) wraz z protokołem oględzin monitoringu z bankomatu k. 841 – 843, odpis wyroku k. 950 – 951 )

Ł. M. (1) wyjął ze stacyjki pojazdu kluczyk pozostawiając go w nieustalonym miejscu, a ponadto z samochodu dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki Samsung SM -J500FN nr IMEI (...) o wartości 300 złotych oraz telefonu komórkowego marki Alcatel Onetouch 7041D nr IMEI (...) wraz z etui o wartości 300 złotych, które stanowiły własność S. G..

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 513, 514, k. 521v, k. 522v, zeznania świadków: M. G. (2) k. 63 – 64, k. 1498v, E. G. k. 894v, k.1270v, k. 1498v, kserokopie opakowań k. 66- 69)

Po czym odbiegł w kierunku obwodnicy i przekroczył ją. W niewielkiej odległości od bariery obwodnicy Ł. M. (1) wyrzucił telefon komórkowy marki Alcatel Onetouch 7041D, po uprzednim jego zdekompletowaniu. Dotarł do utwardzonej drogi prowadzącej do G.. W jej okolicy wyrzucił telefon marki Samsung SM -J500FN. Następnie udał się do miejsca zamieszkania, gdzie dotarł po godzinie 2.00 w nocy. Po krótkiej rozmowie jaką przeprowadził z ojcem A. M., udał się do swojego pokoju i położył się spać.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 513, k. 521v – 522, zeznania świadka A. M. k. 414v, k. 1271v, protokoły oględzin terenu zielonego przyległego do obwodnicy wraz z dokumentacją fotograficzną k. 404 – 412, k. 421 – 429, protokół oględzin telefonu k. 584 – 589)

Ł. M. (1) był w przeszłości wielokrotnie karany sędownie.

(dowód: odpisy wyroków k. 561 - 565, k. 950 – 951, karta karna k. 559, k. 948 - 949, k. 1218 )

Odnośnie Ł. M. (1) nie zachodzą warunki, o których mowa w art. 31 § 1 i 2 k.k. Miał on zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i do pokierowania swoim postępowaniem, nie miał ani zniesionej poczytalności, ani też poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej. Ł. M. (1) nie jest również chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego natomiast osobowość nieprawidłową oraz zespół uzależnienia od alkoholu.

(dowód: pisemna i ustna opinia sądowo- psychiatryczna – psychologiczna biegłych lekarzy psychiatrów G. B. i I. N. oraz biegłej psycholog A. I. (1) k. 1009 – 1019, k. 1288v – 1289, k. 1291, k. 1289 – 1289v, k. 1291, k. 1290 – 1290v )

## **I. wyjaśnienia oskarżonego**

Wyjaśniając po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym (k. 511 -514) oskarżony **Ł. M. (1)** przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa zabójstwa w związku z rozbojem. Następnie składając wyjaśnienia opisał okoliczności jakie wystąpiły w czasie poprzedzającym inkryminowane zdarzenie. W tym wskazał na czas jaki w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku spędził w S. najpierw w towarzystwie (...), następnie już po rozstaniu się z nim. W tym wskazał na okoliczność powrotu do lokalu W., gdzie poszukiwał swojego portfela. Wreszcie odniósł się do momentu, w którym wsiadał do samochodu taxi przy ulicy (...), którym udał się do miejscowości G.. Opisał również sytuację, w której zorientował się, że nie ma przy sobie papierosów, w związku z czym wraz z kierowcą wrócił do S.. Dalej, sytuację towarzyszącą ich ponownemu przyjazdowi do G. oraz sytuację, która towarzyszyła kolejnemu powrotowi do S.. Wreszcie zaprezentował on wersję zdarzenia, jakie miało mieć miejsce wewnątrz samochodu, który został zaparkowany na ul. (...) przy budynku sklepu (...) oraz okoliczności jakie towarzyszyły prowadzeniu przez niego samochodu taxi i dotarciu w okolice obwodnicy miasta S., gdzie porzucił pojazd wraz ze znajdującym się w nim S. G.. Oskarżony przedstawił również okoliczności towarzyszące zaborowi przez niego dwóch telefonów, które znajdowały się w pojeździe oraz okoliczności towarzyszące jego powrotowi do miejsca zamieszkania.

Podobnie wskazane powyżej okoliczności oskarżony A. M. zaprezentował w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 520 – 523). Kiedy to przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. Podkreślał przy tym wielokrotnie, że nie chciał zrobić pokrzywdzonemu nic złego i żałuje tego co się stało. Będąc słuchanym po raz kolejny w charakterze podejrzanego (k. 1106) Ł. M. (1) oświadczył, że nie chce się ustosunkowywać do tego czy przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu, a zmienionego w opisie, czynu z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. oraz do popełnienia czynu z art. 244 k.k.

Oskarżony Ł. M. (1) wypowiadając się w toku rozprawy (k. 1267 – 1268v, k. 1270v, k. 1347v) podał, że przyznaje się do popełnienia drugiego zarzucanego czynu. Jeżeli zaś chodzi o pierwszy czyn to wskazał, że przyznaje się do jego popełnienia, z tym zastrzeżeniem, że nie działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia. Tłumaczył, że nie chciał pozbawić życia S. G. i nie planował tego przestępstwa. Dodał, że żałuje tego co się stało oraz przeprosił rodzinę S.

G.. Wyjaśnił, że nie miał świadomości czy pokrzywdzony żyje w momencie kiedy umieścił go na przednim siedzeniu pasażera, ani też nie miał świadomości, że on nie żyje. Podał, że był przekonany, że pokrzywdzony stracił przytomność. Nie wiedział czy żyje czy nie żyje tylko, że stracił przytomność.

## II. *analiza materiału dowodowego*

W świetle zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego uzasadnionym jest przyjęcie, iż Ł. M. (1) dopuścił się wszystkich trzech przestępstw ostatecznie mu przypisanych w wyroku, przy uwzględnieniu modyfikacji tam zawartej w zakresie opisu czynu pierwszego w stosunku do zarzutu postawionego mu w akcie oskarżenia oraz wyodrębnienia z niego czynu, o którym mowa w punkcie 2 sentencji wyroku. Choć bowiem oskarżony wyjaśniając w toku śledztwa prezentował określoną relację dotyczącą strony podmiotowej czynu pierwszego mu przypisanego oraz w toku rozprawy zaprzeczał wprost popełnieniu tego zarzucanego mu przestępstwa w aspekcie strony podmiotowej czynu jakim było zabójstwo S. G., to jednak Sąd doszedł do nie budzącego wątpliwości wniosku, że dowody przeprowadzone i analizowane w toku procesu oraz zaprezentowane poniżej w przedmiotowym uzasadnieniu, dają pełne podstawy do uznania wyjaśnień Ł. M. (1) w tym zakresie jako niewiarygodnych i do jednoznacznego przyjęcia jak w sentencji wyroku. A mianowicie, iż Ł. M. (1) w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku w S. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia dopuścił się przestępstwa zabójstwa S. G.. Wprawdzie będzie mowa o tym poniżej, jednak już w tym miejscu należy jednocześnie zaznaczyć, że Sąd meriti nie zaakceptował stanowiska prokuratora, według którego oskarżony miał działać z zamiarem bezpośrednim planowanym. Także stanowiska, że swoim zachowaniem oskarżony zrealizował znamiona art. 148 § 2 pkt 2 k.k. Sąd uznał bowiem, że obok przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. Ł. M. (1) dopuścił się odrębnego przestępstwa jakim było przestępstwo kradzieży dwóch telefonów komórkowych, penalizowane przepisem art. 278 § 1 k.k. I na koniec, nie budzą żadnych wątpliwości okoliczności pozwalające na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa, do popełnienia którego się przyznał, a realizującego znamiona art. 244 k.k., polegającego na niezastosowaniu się do orzeczonego środka karnego w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż Sąd prowadził postępowanie dowodowe w oparciu o dowody, których oceny dokonuje w świetle zasad, o których mowa w art. 7 k.p.k., tj. prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przy czym – co szczególnie istotne - badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Przechodząc do omówienia poszczególnych dowodów, który leży u podstaw takiego rozstrzygnięcia Sądu, koniecznym jest dokonanie wstępnego spostrzeżenia. Mianowicie, choć ogólnie wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) odnoszą się do zdarzeń, które poprzedzały inkryminowane zajście, do sytuacji towarzyszącej inkryminowanym zachowaniom oskarżonego oraz do zdarzeń, które wystąpiły w późniejszym czasie, to jednak ich analiza w aspekcie materiału dowodowego przeprowadzonego przez Sąd, daje uzasadnione podstawy do wyciągnięcia wniosku, że odnośnie tych sytuacji, które miały świadczyć o braku sprawstwa i zawinienia oskarżonego - w aspekcie charakteru strony podmiotowej przestępstwa zabójstwa oraz szczegółów postąpienia z pokrzywdzonym, a także w aspekcie zamiaru jaki miał mu towarzyszyć przy zaborze telefonów komórkowych - wyjaśnienia te pozostają z tymże materiałem w sprzeczności. Choć oczywiście w treści wyjaśnień znalazło się szereg okoliczności, które nie są kwestionowane przez stronę oskarżycielską, ale też przez skład orzekający. Tudzież okoliczności, które - wobec faktu, iż wyjaśnienia Ł. M. (1) stanowiły jedyny dowód o charakterze osobowy przeprowadzony przez Sąd - nie mogły zostać skutecznie podważone przez oskarżyciela publicznego i oskarżyciela posiłkowego dowodami nieosobowymi, w szczególności dowodami materialnymi oraz opiniami biegłych. W konsekwencji, z obu tych przyczyn, wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w tym zakresie zostały potraktowane przez Sąd jako takie, które w znacznej mierze leży u podstaw poczynionych w sprawie ustaleń. Chodzi po pierwsze o zasadnicze relacje oskarżonego dotyczące sposobu spędzenia przez niego czasu na przestrzeni 21 listopada 2016 roku i 22 listopada 2016 roku do momentu skorzystania z usług taksówkarskich prowadzonych przez S. G., który poruszał się wówczas samochodem marki VW Passat o nr rej. (...). Chodzi następnie o wypowiedzi oskarżonego, które odnoszą się do podstawowych elementów przebiegu zdarzenia z udziałem jego i pokrzywdzonego. W tym dotyczące dwukrotnego wyjazdu do G. oraz dwukrotnego powrotu do S., a także dotyczące miejsc, w których się zatrzymywali. Wreszcie chodzi o wyjaśnienia odnoszące się do zajęcia przez niego siedzenia kierowcy i przejechanie samochodem S. G. w okolice

obwodnicy S.. Chodzi również o wyjaśnienia Ł. M. (1), w których podał w jakim miejscu i w jakich okolicznościach pozostawił rzeczony pojazd, o jego twierdzenia - co do zasady - odnośnie faktu zaboru dwóch telefonów komórkowych, następnie ich wyrzucania oraz odnośnie jego powrotu do domu. Te bowiem podstawowe okoliczności, wynikają również z innych dowodów. Ich wystąpienie wywodzić należy z treści zeznań **M. C.** (k. 20), **A. W. (1)** (k. 91v – 92, k. 1339v – 1341v) i **M. S.** (k. 220 – 223, k. 312 – 313, k. 1342 - 1343), którzy wypowiedzieli się nie tylko w zakresie osobistej wiedzy co do miejsc, w których przebywał lub mógł przebywać S. G. w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku, ale także co do funkcjonowania korporacji taksówkarskiej (...), w szczególności w zakresie aplikacji telefonicznej obsługującej zrzeszonych kierowców. Ponadto z treści zeznań **J. K.** (k. 609 – 610, k. 1274 – 1274v), **M. K.** (k. 612v – 613v, k. 1274v - 1275) i **D. K.** (k. 708 – 709, k. 1275 – 1275v). Osób, które bądź to towarzyszyły Ł. M. (1) w dniu 21 listopada 2016 roku w czasie poprzedzającym zdarzenie, bądź też miały z nim wówczas kontakt. Jednocześnie z treści zeznań **J. R. (1)** (k. 573v), która potwierdziła fakt poszukiwania przez jednego z klientów lokalu (...) zagubionego portfela. Dalej, wskazać należy, iż również wyjaśnienia oskarżonego odnośnie powrotu do domu w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku znalazły potwierdzenie w zeznaniach jego ojca **A. M.** (k. 414v, k. 1271v). Przywołane okoliczności znajdują potwierdzenie także w protokołach oględzin miejsca (k. 29 – 30, 31 – 33) w dokumentacji fotograficznej (k. 38 – 49 nr 1 – 44), w notatce z użycia psa służbowego (k. 28), w wydrukach z systemu obsługującego (...) (k. 93 – 98), w protokołach oględzin samochodu osobowego marki V. (...) wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 166 – 173, 241 - 242), w protokole oględzin miejsca wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 327 – 333), w serwisowej opinii technicznej (k. 335 – 339), w protokołach oględzin terenu zielonego przyległego do obwodnicy wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 404 – 412, k. 421 - 429), w protokole oględzin telefonu (k. 584 – 589). Ponadto w dowodach z protokołów zatrzymania zapisów monitoringów oraz z protokołów ich oględzin, które pozwoliły na ustalenie przedział czasowego poszczególnych etapów analizowanych zdarzeń, jak i na odtworzenie trasy przebytej pieszo przez oskarżonego w okresie poprzedzającym skorzystanie z usług (...). A także miejsc postoju i trasy jaką przebył samochód marki VW Passat zarówno w czasie, kiedy kierował nim pokrzywdzony jak i w czasie kiedy pojazdem tym już kierował Ł. M. (1). Mowa tu o protokole zatrzymania monitoringu sklepu (...) (k. 224 – 226) i protokole jego oględzin (k. 692 – 696), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego sklepu (...) w G. 12a (k. 208 – 210) i protokole jego oględzin (k. 697 – 701), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego sklepu (...) w G. 51a (k. 153 – 155) i protokole jego oględzin (k. 704 – 706), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego sklepu (...) (k. 138 – 140) i protokole jego oględzin (k. 718 – 720), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego Kancelarii Notarialnej (k. 144 – 146) i protokole jego oględzin (k. 775 – 776), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego SO w Słupsku (k. 199 – 201) i protokole jego oględzin (k. 777 – 783), o protokole zatrzymania monitoringu przystanku (...) (k. 288 – 290) i protokole jego oględzin (k. 821 – 822), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego stacji S. (k. 285 – 287) i protokole jego oględzin (k. 817 – 819), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego (...) w S. (k. 297 – 299) i protokole jego oględzin (k. 823), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego Starostwa Powiatowego (k. 300 – 302) i protokole jego oględzin (k. 824), o protokół zatrzymania monitoringu zewnętrznego JW (k. 272 – 274) i protokół jego oględzin (k. 828 – 831), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego restauracji (...) (k. 361 – 363) i protokole jego oględzin (k. 832 - 834), o protokole zatrzymania monitoringu zewnętrznego firmy (...) w G. (k. 294 – 296) i protokole jego oględzin (k. 835 – 838), a także o protokole zatrzymania monitoringu lokalu W. (k. 147 – 149) i protokole jego oględzin (k. 865 – 882). Mowa również o piśmie (...) wraz z protokołem oględzin monitoringu z bankomatu (k. 841 – 843) oraz o piśmie (...) wraz z wydrukami (k. 1319- 1322). Wzajemna zbieżność oraz spójność przywołanych dowodów zarówno z zeznań świadków, dokumentów jak i dowodów rzeczowych w postaci zapisów monitoringów, których autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron, a jednocześnie fakt, iż pochodzą one z różnych, niezależnych od siebie źródeł dowodowych, pozwala na nadanie im w pełni waloru wiarygodności. W konsekwencji zatem i wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w powołanych wyżej przypadkach należało ocenić jako takie, które nie zostały negatywnie zweryfikowane. To zaś uprawniało Sąd do oparcia poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych również na treści wyjaśnień Ł. M. (1) złożonych w zakresie tych konkretnych przywołanych okoliczności. W tym pozwoliło na wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu określenia zawartego w postawionym mu pierwszym zarzucie aktu oskarżenia, że czynu tego dopuścił się na ulicy (...).

Z powyższych dowodów wywieść należy w tym miejscu wnioski, że wyjaśnienia oskarżonego, który opisał trasę przejazdu samochodem jako kierowca, zapis monitoringów dokumentujących ten przejazd oraz treść wyroku Sądu

Rejonowego w Słupsku z dnia 19 października 2016r. w sprawie XIV K 260/16 (k. 950 – 951, dają podstawy do przyjęcia w sposób nie budzący wątpliwości, iż Ł. M. (1) prowadził ten samochód nie stosując się do orzeczonego przywołanym wyrokiem dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

W przekonaniu Sądu właściwie jako bezsporne należy uznać ustalenia dotyczące rodzaju obrażeń, jakich doznał S. G. w trakcie analizowanego zajścia. Choć oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że poczynione przez biegłych ustalenia w zakresie mechanizmów ich powstania odbiegają od mechanizmów przedstawianych przez Ł. M. (1) w toku jego wyjaśnień. Jest to zresztą jedna z zasadniczych kwestii, które godzą w stanowisko oskarżonego i jego obrońcy, o czym szerzej poniżej. Natomiast w tym miejscu wskazać trzeba, że na poczynione ustalenia co do rodzaju obrażeń, jakich doznał S. G. wpływ miały przeprowadzone przez Sąd dowody z dokumentacji zgromadzonej w toku postępowania i zaliczonej w poczet materiału dowodowego. Mowa tu o dokumentach w postaci **protokołu zewnętrznego oględzin zwłok** (k. 34 – 37) i **dokumentacji fotograficznej** (k. 38 – 49). W dokumentach tych zawarto opis oraz obraz (dokumentacja zdjęciowa została ujawniona w toku procesu) stanu w jakim S. G. został znaleziony przez organy postępowania przygotowawczego. Przede wszystkim odnoszący się do pozycji w jakiej znajdował się pokrzywdzony oraz do opisu widocznych wówczas, a doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń. Niewątpliwie przy tym omówione dokumenty nie są obarczone wadami, które powodowałyby odmowę im waloru wiarygodności. Choćby o charakterze podrobienia czy przerobienia. Żadna zresztą ze stron nie kwestionowała ich autentyczności. Stąd też i one stały się jednymi z dowodów leżących u podstaw przyjętego przez Sąd stanu faktycznego. Innym w tym zakresie, szczególnie istotnym dowodem – kompatybilnym z powyższymi - jest dowód z pisemnych wstępnych opinii sądowo – lekarskich biegłych specjalistów medycyny sądowej Z. J. i D. P. (k. 320 – 321, k. 527 – 529) i następnie z **protokołu oględzin i otwarcia zwłok** oraz **opinii sądowo – lekarskiej biegłych specjalistów medycyny sądowej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej GUM Z. J. i D. P.** (k. 1077-1084), wspartej dokumentacją fotograficzną (k. 594 – 602). Opinię w wersji wstępnej i ostatecznej, ale również ustnym wywodom złożonym w trybie art. 200 § 3 k.p.k. przez biegłą **D. P.** (k. 1284v - 1287, k. 1343 – 1345v), Sąd – z przyczyn wskazanych poniżej - nadał w całości walor wiarygodności. Jak wynika z tychże, S. G. w czasie opiniowanego zdarzenia doznał obrażeń w postaci: rozległych, wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy, w tym w okolicy kątów żuchwy z masywnymi wylewami krwawymi w przylegających mięśniach i tkance tłuszczowej podskórnej oraz pojedynczej rana tłuczona w okolicy trzonu żuchwy po stronie prawej i powierzchownych, bardzo małych ran na twarzy i małżowinie usznej lewej; bardzo małych powierzchownych ran tłuczonych i wylewów krwawych w błonie śluzowej warg (stłuczenia warg) oraz stanu po zwichnięciu jednego zęba w żuchwie; wielomiejscowych, różnej wielkości wylewów w przestrzeniach międzymięśniowych oraz w mięśniach szyi, największym w górnej części mięśnia mostkowo – obojczykowo – sutkowego prawego; rozproszonych, licznych wylewów krwawych w mięśniach języka; złamań rogów górnych chrząstki tarczowatej krtani z wylewami krwawymi w otaczających tkankach miękkich; symetrycznego, dwumiejscowego złamania kości gnykowej z bardzo skąpymi podbiegnięciami krwawymi w otaczających tkankach miękkich; wielomiejscowych małych wylewów w mięśniach na przedniej powierzchni odcinka szyjnego kręgosłupa; wybroczyn w spojówkach powiekowych oczu, z pojedynczym małym wylewem w spojówce gałkowej oka lewego oraz przekrwawień w płucach, nadmiernym upowietrzeniu i ogniskowych wylewów w mięszu.

Przechodząc zatem do kolejnych rozważań. Przywołane powyżej okoliczności wynikające między innymi z wyjaśnień oskarżonego, a potwierdzone pozostałym materiałem dowodowym, określone zostały jako okoliczności „ogólne”. Choć i tu nie można nie dostrzec, iż w relacjach Ł. M. (1) dotyczących nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku, weryfikowanych tymże materiałem dowodowym pojawiają się swoiste „luki”, które występują po pierwsze w okresie od opuszczenia autobusu na ulicy (...) do momentu, kiedy oskarżony po raz kolejny zjawił się w lokalu (...). Po drugie od momentu, kiedy opuścił ten lokal do momentu, w którym wsiadł do taksówki pokrzywdzonego S. G., kiedy to miało upłynąć około półtorej godziny. Pierwszą z nich organy ścigania zdołały uzupełnić dowodem z zeznań **M. L. (1)** (k. 711 – 712, k. 1276), z treści których wynika, że około godziny 22.30 oskarżony przyszedł pod jego mieszkanie. M. L. (1) nie chciał rozmawiać z Ł. M. (1), gdyż pozostawał z nim w konflikcie ze względu na niedawno zakończoną sprawę karną, w której występował w charakterze pokrzywdzonego. Zapytany natomiast wprost odnośnie drugiej kwestii, oskarżony odmówił odpowiedzi na powyższe pytanie. Wobec zatem jego wcześniejszych twierdzeń, z których wynikało, iż w czasie tym przemieszczał się po centrum S., wobec braku dowodów ku temu przeciwnych, a także wobec faktu, iż w sprawie



zgromadzono zapisy z monitoringów na terenie S., w których zarejestrowano przemieszczającego się w tym okresie oskarżonego, Sąd przyjął powyższe ustalenie, tj. przemieszczanie się oskarżonego ulicami (...), w stanie faktycznym.

Inaczej natomiast jest jeśli chodzi o te wyjaśnienia oskarżonego, które odnoszą się do szczegółów zdarzenia, w czasie kiedy to Ł. M. (1) wraz ze S. G. znaleźli się w okolicy sklepu (...) przy ul. (...) w S.. W przekonaniu Sądu, powstałego w wyniku bardzo wszechstronnej oraz szczegółowej analizy dowodów, prezentowana przez oskarżonego w tym zakresie relacja stanowi wynik przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do umniejszenia odpowiedzialności karnej jaka wiązała się z dopuszczeniem się przez niego czynu opisanego w przedstawionym mu zarzucie. Linii obrony polegającej na łagodzeniu przekazu inkryminowanego zajścia ukierunkowanego na rezultat w postaci jak najniższej sankcji karnej, która miałby zostać wobec niego w przyszłości orzeczona. Takie wnioskowanie nie „kłóci” się, w przekonaniu składu orzekającego, z okolicznością, że oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w pierwotnej wersji jego opisu oraz w sposób konsekwentny składał wyjaśnienia w zasadzie tożsamej treści. A to jeżeli weźmie się pod uwagę, iż po raz pierwszy Ł. M. (1) złożył wyjaśnienia w dniu 1 grudnia 2016 roku, a więc po upływie 9 dni od zdarzenia. Niewątpliwie w okresie tym (w trakcie poszukiwania sprawcy przez organy ścigania oraz po jego zatrzymaniu) oskarżony dysponował wystarczającą ilością czasu, by skonstruować odpowiednią wersję zdarzenia, celem pominięcia pewnych jego zachowań jakich się dopuścił wobec pokrzywdzonego. Po pierwsze, tych o charakterze szczególnie drastycznym - również w odbiorze społecznym. Po drugie, takich, które wyrażały wprost bądź wskazywały na to pośrednio, iż chciał on zabić pokrzywdzonego. Wersję zdarzeń, którą mógłby następnie konsekwentnie podtrzymywać w toku całego postępowania. Licząc na to, że wobec faktu, iż jest on jedyną osobą, która może zdać relację z przebiegu tego zajścia, prezentowana przez niego wersja nie zostanie skutecznie zakwestionowana. Tak się jednak nie stało, w sytuacji, w której inne dowody przeprowadzone w sprawie jakimi były protokół zewnętrznych oględzin zwłok, dokumentacja fotograficzna, protokół oględzin i otwarcia zwłok oraz opinia sądowo – lekarska, pozwalały na wywiedzenie odmiennych wniosków co do czynności sprawczych podjętych przez Ł. M. (1) w trakcie omawianego zdarzenia.

Powyższe należy wywieść przede wszystkim z faktu poczynionych przez Sąd ustaleń dotyczących mechanizmu powstania obrażeń, które u pokrzywdzonego wystąpiły. Zwrócić należy uwagę na wewnętrzną sprzeczność w postawie prezentowanej przez oskarżonego w tym zakresie. Ł. M. (1) przedstawiono pierwotnie zarzut, z opisu którego wynikało, że bijąc pięściami po twarzy S. G. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rozległych wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy. Ponadto, że poprzez długotrwałe uciskanie rękami na szyję spowodował u niego obrażenia ciała w postaci wielomiejscowych wylewów w przestrzeniach międzymięśniowych i mięśniach szyi i języka, złamania chrząstek krtani, złamania kości gnykowej. Ustosunkowując się do tak sformułowanego zarzutu oskarżony, zarówno będąc słuchanym przez prokuratora (k. 511) jak i przez Sąd w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 520v), oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Już jednak w treści wyjaśnień, które wówczas złożył nie potwierdził wystąpienia okoliczności odnoszących się do tak opisanego w zarzucie sposobu postąpienia przez niego ze S. G.. Nie potwierdził mianowicie faktu uciskania rękami na szyję pokrzywdzonego. Zaprzeczył, by uderzał pokrzywdzonego po twarzy, w szczególności w wargę, twierdził także, że nie widział, aby pokrzywdzony krwawił (k. 514). Zapewniał, że przyciągnął pokrzywdzonego paskiem, a nie rękoma, tłumacząc, że gdyby go złapał rękoma, to pokrzywdzony by mu się wyrwał (k. 522v). Jeżeli chodzi o pierwszą grupę obrażeń (ostatecznie opisanych jako obrażenia w postaci rozległych, wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy, w tym w okolicy kątów żuchwy z masywnymi wylewami krwawymi w przylegających mięśniach i tkance tłuszczowej podskórnej oraz pojedynczej rany tłuczonej w okolicy trzonu żuchwy po stronie prawej i powierzchownych, bardzo małych ran na twarzy i małżowinie usznej lewej; bardzo małych powierzchownych ran tłuczonych i wylewów krwawych w błonie śluzowej warg oraz stanu po zwichnięciu jednego zęba w żuchwie) przypomnieć należy, że oskarżony nie kwestionował ich wystąpienia. Stwierdził natomiast, że mogły one powstać podczas przesuwania S. G. na drugi fotel w samochodzie (k. 513, k. 514). Jak tłumaczył próbował „przeciągnąć” pokrzywdzonego ręką i nogą, co sprawiało mu dużo trudności. Ewentualnie, że mogły one powstać na skutek dwukrotnego uderzania drzwiami od strony pasażera w twarz pokrzywdzonego. Zważyć należy, iż zgodnie z art. 74 § 1 k.p.k. oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. W istocie zatem Ł. M. (1) będąc słuchany w charakterze podejrzanego oraz oskarżonego miał prawo odmówić złożenia wyjaśnień, ale też korzystał

z przywileju bezkarności, gdy owe wyjaśnienia były „falszywe”, co wynika z samej istoty prawa oskarżonego do obrony i procesowych gwarancji. Nie oznacza to jednak, że owe wyjaśnienia nie podlegają ocenie sądu, przed którym stanął on jako oskarżony. I to ocenie dokonywanej w świetle ogólnych zasad, o których mowa w przepisach kodeksu postępowania karnego, w szczególności w art. 4 i 7 k.p.k. To bowiem na sędzie spoczywa obowiązek poczynienia ustaleń, czy owe wyjaśnienia oskarżonego posiadają walor wiarygodności, czy też nie. Składając wyjaśnienia oskarżony realizując określoną strategię obrony oczywiście może czynić tego rodzaju zabiegi. Niemniej musi się liczyć z pełnymi tego konsekwencjami na przyszłość. Niewątpliwie bowiem – mając oczywiście na względzie owo prawo – fakt negatywnej weryfikacji jego twierdzeń, tudzież części jego twierdzeń, może prowadzić do interpretacji tychże przez Sąd, jako nie zasługujący na uwzględnienie element linii obrony zmierzającej do uchronienia się przez oskarżonego przed odpowiedzialnością karną, bądź też zmierzający do jej umniejszenia. W przekonaniu Sądu, o czym była już mowa, tak właśnie należało potraktować przywołane powyżej wyjaśnienia oskarżonego. Już bowiem dokumentacja zdjęciowa obrazująca twarz pokrzywdzonego w trakcie oględzin w miejscu odnalezienia jego zwłok (k. 38 – 49) oraz dokumentacja zdjęciowa obrazująca twarz pokrzywdzonego w trakcie zewnętrznych oględzin w Zakładzie Medycyny Sądowej GUM (k. 594 – 602) daje asumpt do swobodnej oceny dokonanej w świetle zasad, o których mowa w art. 7 k.p.k., w szczególności zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, że mechanizm powstania prezentowanych tam obrażeń, nie mógł być taki jaki wynika z wyjaśnień oskarżonego. Mianowicie w skutek przemieszczania pokrzywdzonego z fotela kierowcy na fotel pasażera, czy też w skutek zamykania drzwi i uderzania nimi w twarz pokrzywdzonego.

Podkreślenia przede wszystkim jednak wymaga, że charakter tego rodzaju spraw jaka jest przedmiotem rozważań powoduje, iż obok przywołanych źródeł dowodowych bardzo istotne dla oceny całokształtu materiału, także dla przypisania, bądź nie sprawstwa oskarżonemu, jest korzystanie przez Sąd i organy ścigania z pomocy biegłych. Nie ulega wątpliwości, że szczególnie istotną w tym zakresie rolę pełni dowód z **opinii sądowo – lekarskiej biegłych specjalistów medycyny sądowej**. Z treści pisemnej opinii sporządzonej w sprawie meriti, potwierdzonej przed Sądem przez biegłą D. P. wynika, że wymienione zmiany urazowe były skutkiem mnogich urazów mechanicznych godzących z dużą siłą zadanych najprawdopodobniej pięścią. Głęboka rana tłuczona w okolicy trzonu żuchwy po stronie prawej oraz część uszkodzeń w postaci ran w obrębie małżowiny usznej lewej mogły powstać wskutek urazów zadanych ręką obcą przy użyciu narzędzia twardego, tępokrawędzistego. Rozpytana w sposób szczegółowy na rozprawie biegłą D. P. nie tylko ustosunkowała się do przywołanych w tym zakresie twierdzeń Ł. M. (1), ale również udzieliła odpowiedzi odnoszące się do możliwości powstania omawianych obrażeń w innym wskazanym przez niego mechanizmie, tj. w mechanizmie uderzania drzwiami samochodu w twarz S. G.. Wszak taki obraz swojego zachowania poprzedzającego opuszczenie miejsce pozostawienia pojazdu zaprezentował oskarżony, co nie mogło zostać pominięte w procesie oceny. Odnosząc się do pierwszego ze wskazywanych przez oskarżonego mechanizmów biegłą D. P. wskazała między innymi (k. 1344v), że uszkodzenia twarzy są bardzo rozległe i wielomiejscowe w postaci stłuczenia z masywnymi wylewami krwawymi tkanki podskórnej tłuszczowej i mięsiniach. Stąd też w jej opinii, nie jest możliwe, by tak rozległe uszkodzenie powstało przypadkowo, na przykład kiedy próbuje się odepchnąć ciało innej osoby, tak jak w przemieszczaniu ciała pokrzywdzonego na siedzenie pasażera. Tłumaczyła, że w takich okolicznościach działa zupełnie inna, znacznie mniejsza siła. Biegłą przyznała, że nie można wykluczyć, że przypadkowo powstałyby wówczas bardzo drobne obszary wysychania na twarzy w skutek uszkodzenia po urazie zadany nogą, ale z niewielką siłą o wyglądzie podobnym np. do otarcia naskórka. Natomiast w jej przekonaniu nie powstałyby w tych okolicznościach rany i tak, jak stwierdzone, rozległe stłuczenia, zwłaszcza stłuczenie w obrębie ust. Podnosiła, że do ich powstania wymagany jest uraz godzący w określone miejsce z dużą siłą. Wreszcie biegłą D. P. wskazała, że jeżeli chodzi o ranę w okolicy trzonu żuchwy po stronie prawej, to oprócz tego mechanizmu, o którym mówiła wcześniej, obrażenie te mogłoby powstać w sytuacji, w której napastnik uderzyłby z bardzo dużą siłą głową pokrzywdzonego o krawędzisty przedmiot (w róg czegoś). Jediną wyraźną krawędź dostrzegając przy tym na kieszeń na drzwiach samochodu. Podkreśliła jednocześnie, że musiała by do tego zostać użyta bardzo duża siła i – co istotne - nie mogłoby do tego dojść przypadkowo. Wypowiadając się natomiast odnośnie możliwego mechanizmu powstania obrażeń twarzy w trakcie zamykania drzwi samochodu także zajęła ona stanowisko (k. 1285v, k. 1286, k. 1345), że jedynie pojedyncze, powierzchowne, niewielkie uszkodzenia na twarzy pokrzywdzonego, zwłaszcza w jej „wystających częściach” mogłyby powstać wskutek uderzenia przypadkowego drzwiami samochodu. Jeśli zaś chodzi o zmiany urazowe jak stłuczenie ust z ranami tłuczonymi i

zwichnięciem zęba, głęboka rana na żuchwie, czy rozległe stłuczenia powłok twarzy i rana na małżowinie usznej, to podniosła ona, że nie mogły one powstać w sposób przypadkowy. Tłumaczyła, że uraz, który jest zadany przypadkowo, może godzić tylko w te miejsca, które są dostępne, a więc w obramowania twarzy, które „wystają”, czyli w kostną podbudowę twarzy. Biegła powtórzyła, że przy takim przypadkowym urazie można by się spodziewać uszkodzeń pojedynczych, a nie uszkodzeń rozległych z ranami tłuczonymi. Zająła ponadto stanowisko, że także przy założeniu, iż do zamknięcia drzwi została użyta duża siła, tego rodzaju mechanizm przeczy również powstaniu rozległych uszkodzeń twarzy na dużych powierzchniach oraz stłuczeń takich jak stłuczenia ust. Wskazując, że w sprawie mowa jest o ciele bezwładnym pokrzywdzonego. Ciało bezwładne uderzone drzwiami ulega zaś odepchnięciu i wówczas siła się zmniejsza.

Co równie istotne – a pozostaje w związku z opinią biegłej odnoszącej się do przyczyny oraz momentu zgonu S. G. - biegła podniosła, że omawiane obrażenia noszą cech zażyciowe, czyli musiały powstać za życia pokrzywdzonego, a więc zanim doszło do zadławienia. Jak tłumaczyła, jeżeli ktoś ginie na skutek zadławienia bądź też zadzierżgnięcia to do śmierci dochodzi wtedy kiedy wywierany jest ucisk na szyję. Następuje zgon i nie ma nic po tym, nic pomiędzy. Tymczasem twarz S. G. jest zdeformowana, wystąpiły tam masywne stłuczenia i bardzo duży obrzęk. Wskazał, że gdyby do urazów doszło po śmierci, pokrzywdzony nie mógłby dostać takich wylewów jak stwierdzono, ponieważ wylew jest cechą zażyciowości. W przekonaniu składu orzekającego, to zdecydowanie godzi w oba założenia zawarte w wyjaśnieniach oskarżonego. Pierwsze, iż omawiane obrażenia powstały w skutek przesuwania pokrzywdzonego na fotel pasażera, które wszak miało nastąpić po jego działaniu skierowanym na szyję S. G. (choć tu nie można nie poczynić uwagi, że dowód z omawianej opinii pozwolił również na odmowę waloru wiarygodności tym wyjaśnieniom oskarżonego, z których wynika, że działanie to miało charakter jedynie użycia paska – o czym poniżej). Drugie, że obrażenia powstały od uderzania drzwiami o twarz S. G., które miałyby wszak mieć miejsce w późniejszym czasie, tj. już w kompleksie leśnym w okolicy obwodnicy S..

Opinia sądowo – lekarskiej biegłych specjalistów medycyny sądowej Z. J. i D. P. rozwinięta przez biegłą D. P. na rozprawie w przywoływanym zakresie – ale także odnośnie pozostałych kwestii - została oceniona przez Sąd jako opinia rzetelna, fachowa, wewnętrznie niesprzeczna, a przy tym wyczerpująca. Co godne uwagi, została ona pozytywnie oceniona przez wszystkie strony w toku rozprawy (k. 1287 – 1287v). Przynajmniej mając na uwadze powyżej wskazane cechy tejże opinii, ale także nie tracąc z pola widzenia logicznej oraz przekonującej argumentacji jaką biegła D. P. zaprezentowała na poparcie stanowisk zawartych w pisemnych wnioskach, Sąd podzielił wnioski tejże opinii w całości, uznając je za wiarygodne. W konsekwencji (choć biegła nie była w stanie jednoznacznie ustalić w jakim wzajemnym usytuowaniu znajdowali się wówczas oskarżony i pokrzywdzony) uczynił z nich podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych w zakresie odnoszącym się do przyczyn i okoliczności powstania obrażeń twarzy u pokrzywdzonego, jakimi było wielokrotne bicie po twarzy S. G. przez Ł. M. (1). Podobnie jak brak było podstaw by kwestionować wiarygodność dowodu z dokumentu jakim był protokół oględzin oraz otwarcia zwłok S. G.. Charakteryzujący się rzetelnością oraz odzwierciedlający wysoki profesjonalizm osób w czynności tej uczestniczących.

Jak już podkreślano, w przekonaniu Sądu brak jest podstaw, by odmiennie traktować tę część opinii, która odnosi się do przyczyny zgonu S. G., a która pozostaje w istotnym związku z ustalonymi przez biegłych obrażeniami w okolicy szyi pokrzywdzonego. W jej pisemnej treści (k. 1082), popartej ustną wypowiedzią (k. 1284v) zawarto wnioski, że pokrzywdzony zmarł śmiercią nagłą wskutek uduszenia gwałtownego w następstwie ucisku na narządy szyi, tj. zagardlenia. Przy czym charakter i lokalizacji uszkodzeń w obrębie powłok i narządów szyi wskazują, że do śmierci pokrzywdzonego doszło w mechanizmie zadławienia, a więc wskutek ucisku wywartego na szyję ręką obcą. W toku dwukrotnego słuchania przed Sądem biegła D. P. zaprezentowała szeroki wywód odnoszący się do argumentacji, która legła u podstaw takiego wniosku. W tym udzielała odpowiedzi na pytania Sądu i stron oraz ustosunkowała się do tej części wyjaśnień Ł. M. (1), w których prezentował on postawę wyrażającą zaprzeczenie tezy co do ucisku rękami na szyję pokrzywdzonego. Przypomnieć należy, iż przedstawiał on wersję o uciskaniu na tułów i szyję pokrzywdzonego paskiem od spodni. Mając na uwadze rygor art. 424 k.p.k., a dotyczący związku uzasadnienia, dość w tym miejscu wskazać na te wypowiedzi biegłej (k. 1285 – 1285v, k. 1286 – 1286v, k. 1343 – 1343v), w których opiniowała ona, że jeżeli dochodzi do śmierci na skutek zadzierżgnięcia (tj. na skutek zaciśnięcia narządów szyi przez pętlę zaciskaną ręką

obcą) to wówczas jako podstawowa zmiana morfologiczna widoczna jest u ofiary bruźda na szyi, która w opiniowanym przypadku, nawet we fragmentach, nie wystąpiła. Natomiast znalezione na szyi pokrzywdzonego zmiany urazowe w postaci drobnych otarć naskórka i obszarów wysychania stanowią obraz morfologiczny, jaki jest spotykany przy zadławieniach, czyli wtedy kiedy ucisk na szyję jest wywierany ręką obcą. Przy czym godne uwagi jest to, iż zdaniem biegłej sama sytuacja, w której na szyję pokrzywdzonego wywierano nacisk paskiem zarzuconym od tyłu nie jest wykluczona obrazem sekcyjnym. Jak biegła się wyraziła, mogła to być sytuacja, w której pasek mógł być zaciskany, ale zadzierzgnięcie było nieskuteczne. Mogło tak się stać, kiedy pasek nie był skutecznie zaciśnięty, odpowiedni czas nie upłynął, lub też została użyta nieodpowiednia siła. Niemniej jednak w dalszym ciągu zajmowała stanowisko, że do zgonu doszło w skutek zadławienia, tj. ucisku wywartego na narządy szyi pokrzywdzonego ręką obcą, ponieważ na to wskazuje obraz sekcyjny.

Wielokrotnie Sąd wskazywał, że w istocie, obok dokumentacji fotograficznej oraz protokołów oględzin, dowodem zasadniczym, który pozwalał na weryfikację twierdzeń oskarżonego co do sposobu postąpienia wobec S. G. jest omawiana aktualnie opinia sądowo – lekarska. Powtórzenia wymaga, że sporządzona została ona przez wysokiej klasy specjalistów, o wysokim stopniu doświadczenia oraz wiedzy wymaganej w zakresie w jakim realizowali oni swoje zadania, wynikające z postanowienia od dopuszczeniu dowodu z opinii z zakresu medycyny sądowej, jak również zgodnie z rygorami wynikającymi z przepisów kodeksu postępowania karnego. Wnioski zeń wynikające nie zostały w sposób skuteczny i przekonujący skład orzekający zakwestionowane przez żadną ze stron, zaś stawiane tam tezy (dotyczące charakteru obrażeń, mechanizmu ich powstania, a także odnoszące się do analizowanego aktualnie problemu) znajdujące potwierdzenia w dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy, rodzą akceptację. Nadanie jej waloru wiarygodności niesie za sobą dwojakiego rodzaju wnioski w aspekcie omawianej tu kwestii. Pierwszy to taki, że skoro obraz sekcyjny wskazuje, że do zgonu pokrzywdzonego doszło wskutek ucisku wywartego na narządy jego szyi ręką, to (mając na uwadze z jednej strony fakt, iż Sąd korzystał z pomocy biegłych właśnie z tego powodu, iż dla rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia wymagane były wiadomości specjalne, z drugiej strony okoliczność, iż ocena dowodu z opinii wytrzymuje krytykę z punktu widzenia zasad, o jakich mowa w art. 7 k.p.k.) brak jest podstaw, by stanowisku takiemu przeczyć. A więc by przyjmować stanowisko odmienne, które wynika z wersji forsowanej przez oskarżonego. Drugi to taki, że skoro ów dowód z opinii biegłych prowadzi do konstatacji w świetle obrazu sekcyjnego, że do zgonu doszło wskutek zadławienia, ale nie można zanegować tego, że szyja pokrzywdzonego mogła też mieć kontakt z narzędziem jakim mógł być pasek od spodni, to tak prezentowana okoliczność, musiała zostać, w myśl art. 4 k.p.k. zinterpretowana na korzyść oskarżonego. Tym bardziej, że, jak wynika z tejże opinii, obie sytuacje wzajemnie się nie wykluczają. Podkreślenia wymaga, że powyższej oceny dwóch dowodów nie można czynić w oderwaniu od istotnej, omówionej wcześniej kwestii. Mianowicie, chodzi o intencjonalność, którą mógł się kierować, a w przekonaniu składu orzekającego kierował się oskarżony, kiedy to relacjonował przebieg zdarzenia i czynił to w sposób wybiórczy. Właśnie po to, by prezentowany przez niego obraz miał „łagodniejszy” charakter. To – wobec faktu, że Ł. M. (1) przyznał się co do zasady do zarzucanego mu czynu oraz liczył się z tym, iż grozi mu za jego popełnienie określona sankcja - miałoby się przekładać na interpretację strony podmiotowej jego działania, a w konsekwencji na rozmiar orzeczonej wobec niego kary. Stanowisko to zyskuje na sile, jeżeli weźmie się pod uwagę **opinię sądowo – psychiatryczną – psychologiczną** sporządzona przez biegłych lekarzy psychiatrów **G. B.** i **I. N.** oraz biegłą psycholog **A. I. (1)** (k. 1017), w której zawarto informację o stwierdzeniu u oskarżonego osobowości nieprawidłowej. Z ujawnionymi skłonnościami do przedstawiania siebie w nadmiernie korzystnym świetle, pomniejszaniem, bagatelizowaniem występujących trudności, z podkreślaniem cech pozostających w zgodzie z jego obrazem siebie, z zaprzeczaniem nieakceptowanym cechom ukierunkowanym na ukrycie własnych niedociągnięć. Po przeciwnej stronie Sąd miał natomiast do czynienia z profesjonalną opinią biegłych lekarzy o specjalności medycyny sądowej opartą na dowodach o charakterze materialnym. Poczynione zaś przez Sąd obserwacje nie pozwoliły na uznanie, że zachodzą przesłanki osłabiające zaufanie do wiedzy, ale i, co przed wszystkim istotne w tym miejscu, do bezstronności powołanych biegłych. Stąd też ostatecznie Sąd dokonując ustaleń faktycznych, oparł się (wobec stanowiska biegłych) w określonej części na wyjaśnieniach oskarżonego, w których podał, że uciskał trzymanym obręcz paskiem w okolicy szyi pokrzywdzonego. Przede wszystkim natomiast na opinii sądowo – lekarskiej, której treść nie wykluczyła wystąpienia takiej okoliczności, ale jednocześnie zawierała stanowczy wniosek, że do śmierci S. G. doszło jednak wskutek zadławienia, a więc uciskania ręką obcą na narządy

szyi pokrzywdzonego. W konsekwencji Sąd przyjął w opisie, że oskarżony uciskał trzymanym oburącz paskiem pokrzywdzonego. A następnie uciskał dłońmi w okolicy szyi i spowodował u pokrzywdzonego obrażenia narządów szyi, które doprowadziły do śmierci S. G. wskutek zagardlenia w mechanizmie zadławienia.

Podkreślenia wymaga, że ustalenia te Sąd poczynił mając na uwadze (w myśl art. 7 k.p.k.) analizę obszernych wypowiedzi biegłej D. P. prezentowanych w toku rozprawy odnoszących się do omawianego przypadku. W tym tych dotyczących dostatecznie długiego czasu stosowania ucisku ręką obcą, jego skuteczności, okresu zamknięcia dróg oddechowych, czy możliwości wystąpienia u pokrzywdzonego utraty przytomności. Także wskazujących na to, że złamanie rogów górnych chrząstki tarczowatej, jak też złamanie kości gnykowej w połączeniu z wylewami w tkankach miękkich szyi stanowią o ucisku wywartym na szyi, który nie musi być skuteczny, gdyż może zostać przerwany. Ponieważ mechanizmem śmierci w zadławieniu jest odcięcie dopływu powietrza do płuc. Przy czym, co istotne, podała ona, że aby doszło do powstania uszkodzeń chrząstki i kości gnykowej, należało użyć bardzo dużej siły. Biegła podkreśliła przy tym, że gdyby nie doszło do skutecznego przez wystarczający czas zamknięcia światła dróg oddechowych to, nawet przy tych obrażeniach, mogłoby nie dojść do śmierci po zaprzestaniu ucisku. Ale pod warunkiem, że byłaby udzielona szybka pomoc medyczna, ponieważ takim zmianom urazowym towarzyszy obrzęk tkanek miękkich. Mogłoby dojść do obrzęku krtani i uduszenia się w następstwie doznanych wcześniej uszkodzeń. Wreszcie tych jej wypowiedzi, w których wskazywała na obraz morfologiczny szyi, gdzie występują drobne otarcia naskórka i obszary wysychania „ładnie widoczne” na zdjęciach sekcji. Jak wskazała, są to dosyć typowe, mnogie, niewielkie otarcia, które zwykle widnieją przy zadławieniach. Przyznała, że część otarć o charakterze smugowatym mogło powstać przy użyciu paska, jednocześnie podkreśliła, że wielomiejscowe, punktowe uszkodzenia zwykle wiązane są z działaniem ręki. Biegła D. P. czyniła również rozważania odnośnie hipotezy, według której to pokrzywdzony próbowałby przytrzymać pasek. Zaopiniowała w tym zakresie, że gdyby pokrzywdzony działał na swoją skórę paznokciami to możliwym by było, że powstałyby drobne uszkodzenia naskórka. Natomiast wykluczone jest, aby w takim mechanizmie doszło do zadławienia, a także nie jest możliwe, żeby w takim mechanizmie powstały rozległe uszkodzenia w obrębie narządów szyi prowadzące do zadławienia. Powyższe powiązała ponownie ze stanowiskiem, że z kolei przeciwko możliwości zadziergnięcia przemawia brak bruzdy na szyi S. G.. Tłumaczyła, że nawet gdyby ręce pokrzywdzonego były z przodu to i tak pasek obejmuje szyję na nieco większym obszarze, niż tam gdzie do szyi przylegają palce rąk. Zatem gdy była tak duża siła to bruzda powinna być widoczna w innym miejscu, a jednak tam nie występuje. I wskazała na teoretyczne sytuacje, w której pasek mógłby nie przylegać do szyi, odrzucając jednak taki mechanizm poprzez argumentację, że przy rozległości obrażeń w obrębie powłok i mięśni szyi spodziewałaby się bardziej obfitych wylewów na przedniej powierzchni szyi w otoczeniu chrząstki tarczowatej. Jednak te obrażenia były zlokalizowane wyżej po prawej stronie.

W przekonaniu Sądu powyższych ustaleń nie dyskredytuje dowód z opinii dotyczącej śladów DNA. Dla ustalania analizowanych okoliczności możliwym było zastosowanie określonych metod badawczych, które pozwoliłyby na identyfikację śladów genetycznych. Takie badania w istocie zostały w sprawie przeprowadzone oraz zinterpretowane. Chodzi mianowicie o **opinię z zakresu badań biologicznych sporządzoną przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w G.** (k. 316 – 318, k. 435, k. 903 – 930, k. 934 – 937). Przedstawione wnioski zawarte w tej opinii w świetle dokonanej przez Sąd analizy materiału dowodowego dają w pełni uzasadnioną podstawę by nadać rygor wiarygodności jej całości. W świetle zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i wreszcie notoryjności powszechnej odnośnie naukowych wartości wyników badań biologicznych DNA, Sąd uznał, iż takie wnioski wynikające z niekwestionowanych przez strony badań, pozwalają na jej pełną adaptację przez Sąd w procesie rozważań oraz oceny pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Stanowisko Sądu jest tym bardziej uzasadnione, o ile wskaże się, iż opina powyższa w pełni odpowiada zasadom sporządzania opinii określonym w przepisach kodeksu postępowania karnego. Brak jest również innych okoliczności, które wpływałyby na odmienną jej ocenę, tym bardziej, że żadna ze stron na takie nie wskazała. Obok szeregu wyników, w zasadzie nie pozostających w obszarze sporu, wskazano w niej po pierwsze, że w próbce – stanowiącej wymaz z tylnej części pokrowca zagłówek kierowcy wyizolowano DNA dwóch osób o profilu zgodnym z profilem DNA S. G. i Ł. M. (1). Przy czym zaopiniowano, że można przyjąć za dowód supermocny, że składnikiem oznaczonej mieszaniny DNA są DNA tych osób. To czyni dodatkowo wiarygodnymi wyjaśnienia oskarżonego oraz opinię sądowo – lekarską, wskazujące na kontakt S. G. i Ł. M.

(1) wewnątrz samochodu, przy usytuowaniu, w którym oskarżony przebywał na tylnym siedzeniu. Po drugie wskazano w niej, że w próbkach stanowiących zabrudzenie koloru jasnobrunatnego zabezpieczonego w formie wymazów z twarzy zwłok S. G. i w próbkach stanowiących wymazy z szyi zwłok S. G. wyizolowano DNA pochodzenia męskiego jednej osoby o profilach zgodnych z profilem DNA S. G.. Natomiast obecności DNA innych osób, w tym Ł. M. (1), nie stwierdzono. Jak podano, oczywiście Sąd w pełni akceptuje wyniki opinii z zakresu genetyki sądowej. Niemniej jednak podkreślenia wymaga, że ostatnie wskazane wyniki nie mogą stanowić o braku wiarygodności dowodu z opinii sądowo – lekarskiej ocenianej powyżej odnośnie mechanizmu powstania obrażeń twarzy pokrzywdzonego oraz doprowadzenia do śmierci S. G. wskutek zagardlenia w mechanizmie zadławienia, tj. ucisku wywartego ręką obcą na narządy szyi. Nie można bowiem zapominać, iż takie wyniki opinii są tzw. dowodem negatywnym. Nie mogą one zatem stanowić o wykluczeniu wystąpienia kontaktu oskarżonego z twarzą i szyją pokrzywdzonego. Tak samo jak wyniki, które wskazują, że w próbkach stanowiących wymazy z klamki wewnętrznej, z uchwytu drzwi kierowcy, z drążka kierunkowskazów, z włącznika świateł pojazdu, z przedniej powierzchni zagłówka fotela kierowcy, z kierownicy i z gałki zmiany biegów nie stwierdzono obecności DNA Ł. M. (1), nie mogą stanowić o wykluczeniu wystąpienia kontaktu oskarżonego z tymi elementami pojazdu. W sytuacji, w której bezspornie ustalono, iż przemieszczał się on tym pojazdem jako kierowca.

Przechodząc do kolejnych rozważań, podnieść trzeba, że Sąd odmówił waloru wiarygodności również tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których podawał on, że nie chciał zabić S. G.. W przekonaniu bowiem Sądu Ł. M. (1) działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Choć w istocie materiał dowodowy nie przyniósł dowodów, które pozwoliłyby na skuteczne zakwestionowanie tych jego twierdzeń, w których zaprzeczał on stanowisku oskarżyciela publicznego, by zabójstwo to planował. Zaznaczenia w tym miejscu wymaga, że skazanie za zbrodnię usiłowania (czy też dokonania) zabójstwa wymaga nie tylko ustalenia czynu, pozostającego w związku przyczynowym, ale i stwierdzenia, że czyn ów został dokonany z zamiarem pozbawienia życia. Zamiar ten – choć istnieje tylko w świadomości sprawcy jest faktem psychologicznym, podlega więc identycznemu dowodzeniu, jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad dowodzenia bądź wnioskowania. Jeśli sprawca nie wyraził swego zamiaru słowami, wnioskuje się o nim z okoliczności zajścia. Obszerna i wciąż nie zamknięta kazuistyka pokazuje, że świadczyć o tym może rodzaj narzędzia, bez wątpliwości wykazujący dążenie do spowodowania śmierci (broń palna, trucizna, nóż itp.), miejsce zadania urazu ( np. okolice szyi, okolice serca) miejsce w które zamierzał ugodzić, sposób działania - powtarzanie tych samych zachowań (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 06 października 1994 roku w sprawie sygn. akt II Akr 159/94, 1994/10/12). O zamiarze oskarżonego w stosunku do popełnionego przezeń przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystępowania do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania. W każdym zaś wypadku nastawienie psychiczne sprawcy, decydujące o rodzaju winy, musi istnieć co najmniej w chwili zakończenia działania przestępnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 września 1974 roku, sygn. V KR 262/74, OSNPG /75/3/31). Sąd meriti w pełni akceptuje poglądy wyrażone w doktrynie oraz orzecznictwie, według których samo zachowanie się sprawcy i spowodowanie skutku lub jego usiłowanie, nie dowodzi jeszcze umyślności przestępstwa. Nie można bowiem domniemywać zgody sprawcy na powstały skutek jego czynu, lecz należy wykazać, że zgoda na skutek stanowi jeden z elementów procesu zachodzącego w psychice sprawcy (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 lipca 1979 roku, sygn. III KR 186/79, OSNPG 1980/5/60). Umyślność znaczy tyle, co zamiar popełnienia czynu o znamionach przedmiotowych określonych w ustawie karnej. Zamiar ów to przede wszystkim „chcenie” lub „godzenie się”. Obok zamiaru bezpośredniego (dolus directus) Kodeks Karny utrzymuje drugą postać umyślności, znaną jako zamiar ewentualny (dolus eventualis). Zamiar ewentualny w wypadku usiłowania (dokonania) zabójstwa charakteryzuje się zaś tym, że sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, na to się godzi. W pełni zatem akceptowane jest przez Sąd orzekający stanowisko, że zamiar z jakim działał sprawca (w tym rodzaj tego zamiaru) winien być rekonstruowany nie tylko w oparciu o analizę okoliczności o charakterze przedmiotowym, ale także w oparciu o okoliczności o charakterze podmiotowym.

Zasygnalizowano już, że bogate w tym względzie orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, pozwala na ujawnienie najczęściej występujących okoliczności uznawanych tam za istotne w procesie wnioskowania o istnieniu zamiaru zabójstwa (również w postaci stadialnej usiłowania) w ogóle, a także o formie tego zamiaru. W zakresie sfery

przedmiotowej mowa tu zatem o sposobie działania oskarżonego, o intensywności działania, o rodzaju i rozmiarze użytego narzędzia, o ukierunkowaniu ciosów w aspekcie ważnych dla życia ludzkiego organów, o sile i ilości ciosów, o głębokości i kierunku spowodowanych ran, o rodzaju spowodowanego uszkodzenia ciała, o stopniu zagrożenia dla życia człowieka. W zakresie zaś sfery podmiotowej mowa o sposobie życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, o zachowaniu oskarżonego przed i po popełnieniu przestępstwa, o osobowości oskarżonego, o jego właściwościach osobistych, o stopniu rozwoju umysłowego, o pobudkach oraz motywach działania. Wreszcie mowa o stosunku oskarżonego do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, o wypowiedziach oskarżonego przed i po zdarzeniu, w szczególności w aspekcie artykułowanych gróźb pozbawienia życia, o właściwościach osobistych oraz o zachowaniu pokrzywdzonego, a także o przyczynach i ogólnych okolicznościach zdarzenia. W orzecznictwie podkreśla się przy tym konieczność analizy całokształtu istotnych okoliczności sprawy, nie zaś analizy jedynie wybiórczej, ograniczającej się do sfery przedmiotowej, która nie daje gwarancji prawidłowości formułowanych wniosków. Każda bowiem z wymienionych, a przywoływanych odrębnie przesłanek bez powiązania ich z innymi okolicznościami, zarówno ze sfery podmiotowej jak i przedmiotowej – nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy, już w tym miejscu podkreślić trzeba, że ustalono w niej ponad wszelką wątpliwość, że czyn przypisany oskarżonemu realizował znamiona czynu zabronionego jakim jest zabójstwo „podstawowe” z art. 148 § 1 k.k. A zatem odmiennie niż wynikało to z postawionego oskarżonemu zarzutu (kwesta ta ma bezpośrednie przełożenie na aktualną analizę, niemniej jednak o niej szerzej będzie w dalszej części uzasadnienia). O powyższym świadczy analiza zdarzeń pod kątem wymienionych elementów zarówno od strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Zasadniczo uznać przy tym należy, iż wystąpiły tu dwa istotne dla zaistnienia tego przestępstwa warunki. Mianowicie umyślność zachowania Ł. M. (1) prowadzącego do skutku w postaci śmierci człowieka (S. G.). Przy czym w zakresie umyślności powtórzyć trzeba, że Sąd doszedł do jednoznacznego wniosku, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonego życia. Koniecznie trzeba zaznaczyć w sprawie meriti głębszy aspekt takiej strony podmiotowej przypisanej Ł. M. (1). Przyjęte zostało zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie, że zamiar bezpośredni może mieć formę zamiaru przemyślanego (*dolus premeditatus*) oraz zamiaru nagłego (*dolus repentinus*). Pierwszy charakteryzuje się tym, że zostaje podjęty po głębszym namyśle obejmującym zarówno cel, jak i sposób jego realizacji, po uprzednim jego zaplanowaniu. Z kolei drugi realizowany jest pod wpływem bodźca, pod wpływem emocji, bez możliwości rozważenia wszelkich okoliczności, prowadząc do niezwłocznego wykonania czynu, bez jego planowania i określonych czynności przygotowawczych. Jak wskazano, analiza materiału dowodowego, czyniła uzasadnionym przekonanie składu orzekającego, że zamiar jaki towarzyszył Ł. M. (1) w zakresie przestępstwa popełnionego na szkodę S. G. miał charakter bezpośredni w formie nagłej.

Przeprowadzone wcześniej rozważania uprawniały Sąd do zajęcia ostatecznego stanowiska, że śmierć S. G. nastąpiła w wyniku uciskania przez Ł. M. (1) dłońmi w okolicy szyi pokrzywdzonego, a więc skutek zagardlenia w mechanizmie zadławienia. Uznać należy, iż za umyślnością działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim świadczy między innymi właśnie to, iż godził on w szyję pokrzywdzonego, gdzie znajdują się „elementy” układu oddechowego, takie jak między innymi tchawica oraz „elementy” układu krwionośnego takie jak między innymi tętnica szyjna, o zasadniczym znaczeniu dla podstawowych funkcji życiowych człowieka, w szczególności pozwalające najpierw na zaopatrzenie w tlen układu krwionośnego, potem na dostarczenie tlenu do mózgu. Istotna przy tym jest uwaga biegłej D. P., z której wynika, że aby doszło do powstania uszkodzeń chrząstki i kości gnykowej u osoby starszej jaką był S. G., należało użyć bardzo dużej siły. Tymczasem Sąd miał do czynienia z sytuacją, w której po pierwsze do takich uszkodzeń doszło, po drugie – jak wynika z dalszych wypowiedzi biegłej, w której przedstawiała patomechanizm zgonu S. G. - doszło do na tyle długotrwałego ucisku ręką obcą na narządy szyi pokrzywdzonego powodującego odcięcie dopływu krwi do mózgu, że spowodowało ono uduszenie się. To już z samej swej istoty wskazuje na bezpośrednio zamierzone działanie sprawcy. Śmierć człowieka w wyniku uciskania szyi - wrażliwej części ciała umożliwiającej oddychanie przez stosunkowo długi czas z dużą siłą jest skutkiem nieuchronnym i oczywistym dla każdej dorosłej osoby. Możliwym jest wręcz zaryzykowanie stwierdzenia, że wiedza o konsekwencjach powodowania takiego ucisku na narządy szyi pozostaje wiedzą powszechną, dla której nie potrzeba specjalistycznego wykształcenia medycznego. Zdaniem Sądu - mając na uwadze wiek i średnie wykształcenie oskarżonego, poziom prezentowanej przez niego wiedzy ogólnej

oraz jego poziom intelektualny mieszczący się w granicach normy, w klasie inteligencji przeciętnej - niewątpliwie posiadał on świadomość, wynikającą także z doświadczenia życiowego, co do wystąpienia skutku w postaci śmierci u osób godzonych w szyję poprzez ucisk. Oskarżony musiał wiedzieć, iż działając w opisany wcześniej sposób, spowoduje skutek śmiertelny, a zatem działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia pokrzywdzonego życia. Pamiętać przy tym należy, że jak wynika z wniosków opinii sądowo - psychiatrycznej – psychologicznej przeprowadzonej po obserwacji oskarżonego, miał on zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem, nie miał zatem ani zniesionej poczytalności, ani też poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń, nie ulega przy tym wątpliwości, iż pomiędzy opisanymi wcześniej działaniami Ł. M. (1) a powstałymi u pokrzywdzonego obrażeniami i następstwem w postaci śmierci S. G. zachodzi związek przyczynowy.

Zwrócić należy uwagę, że oskarżony nie kwestionuje powyższego co do zasady, niemniej jednak w jego wypowiedziach dominuje przekaz, który – jak należy zapewne go odczytywać - sprowadza się do przekonywania składu orzekającego, że o ile można przyjąć spowodowanie przez niego skutku w postaci śmierci S. G., o tyle doszło do niego „co najwyżej” w warunkach, w jakich zostało to opisane w pierwotnie stawianym mu zarzucie przez prokuratora. M. w warunkach, w których doprowadził do śmierci pokrzywdzonego przewidując taką możliwość i godząc się na to (tj. w zamiarze ewentualnym). Niemniej jednak przeprowadzone szeroko powyżej rozważania - również te, które pozwoliły na zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim przekonywał on o tym, iż nie uderzał on w twarz pokrzywdzonego oraz, że jego działania zakończyły się jedynie na fazie uciskania oburącz paskiem w okolicy szyi w celu (jak twierdził) uspokojenia atmosfery - dały podstawy do braku akceptacji takiego przekazu Ł. M. (1) co do strony podmiotowej jego działania. Właśnie ze względu na przekonanie Sądu, że ustalony po części w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, przede wszystkim zaś w oparciu o opinię sądowo – lekarską, przebieg zdarzenia, daje obraz takiego zachowania Ł. M. (1) („sprowokowanego” sytuacją w jakiej znalazł się w konfrontacji ze S. G.), które świadczy o pojawieniu się u niego chęci pozbawienia pokrzywdzonego życia oraz o zrealizowaniu tego skutku.

Nie można nie dostrzec, jak sygnalizowano, że oskarżyciel publiczny zmieniając opis czynu pierwotnie zarzucanego oskarżonemu oraz formułując akt oskarżenia stanął następnie na stanowisku, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. G., przy czym w treści uzasadnienia zawarł stwierdzenie, że Ł. M. (1) takie działanie już wcześniej „premedytował”. Podparł się przy tym okolicznością, że wcześniej oskarżony przez blisko półtorej godziny poruszał się po centrum S. celem oczekiwania na odpowiedni moment dokonania wcześniej zaplanowanego czynu; okolicznością, że poruszał się taksówką mając świadomość, że nie ma wystarczającej ilości pieniędzy by zapłacić za kurs; a także ustaleniami co do sposobu zachowania się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Już w tym miejscu zaznaczyć należy, iż argumenty te nie są jednak wystarczające dla obrony takiej tezy i przypisania sprawy winny w tej formie. Niemniej jednak zatem element jaki Sąd brał pod uwagę w tym aspekcie, była ocena podejmowanych przez oskarżonego działań w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku. I ponownie, w przekonaniu Sądu dowody przeprowadzone na te okoliczności pozwalają jednoznacznie wnioskować, że zamiar pozbawienia życia jaki towarzyszył oskarżonemu był właśnie zamiarem bezpośrednim w jego nagłym charakterze. Nie pozwalają one natomiast na uznanie, iż Sąd miał do czynienia z przestępstwem umyślnym w jego planowanej postaci. Brak jest bowiem podstaw dowodowych, by twierdzić, że zamiar pozbawienia życia istniał u Ł. M. (1) na jakimkolwiek wcześniejszym etapie niż ten bezpośrednio poprzedzający skierowanie wobec pokrzywdzonego przemocy, najpierw w postaci zdawania cisów w twarz i uciskania go trzymanym oburącz paskiem, a ostatecznie w postaci uciskaniem dłońmi w okolice szyi. Oczywiście Sąd nie tracił z pola widzenia takiej okoliczności jak długotrwałe poruszanie się przez oskarżonego po centrum miasta, niemniej jednak wnioskowanie na tej podstawie, iż oczekiwał on wówczas na dogodny moment popełnienia zabrodni zabójstwa, ma charakter wnioskowania dowolnego w rozumieniu art. 7 k.p.k. i musiało się wiązać z krytyką składu orzekającego. Podobnie ocenić należy założenie, że plan zabójstwa (tu już konkretnie S. G.) wynikał z faktu, iż oskarżony nie miał takiej ilości pieniędzy, która pozwoliłaby mu na zapłatę za kurs, a mimo to doprowadzał do kolejnych przejazdów (wyjaśnienia oskarżonego oraz informacja z P. wraz z wyciągiem historii konta k. 798 – 800). W szczególności, w sytuacji, w której brak jest dowodów, by przyjąć w sposób pewny, że Ł. M. (1) miał wówczas wiedzę, że na jego koncie brak jest wystarczającej ku temu kwoty pieniędzy. Czy też, co podniósł Prokurator w mowie końcowej, że plan ten pojawił się w wyniku odreagowania na sytuację, w której M. L. (1)



odmówił mu rozmowy. Podkreślenia wymaga, że w toku śledztwa przeprowadzono szereg czynności ukierunkowanych na ustalenie okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że oskarżony planował zbrodnie zabójstwa. W szczególności przeprowadzono analizę urządzeń elektronicznych, do których miał dostęp. Zwrócić jednak należy uwagę, że zarówno ekspertyza z zakresu oględzin zabezpieczonego sprzętu komputerowego i nośników pendrive (k. 1031 – 1062), jak i opinia LK KWP w G. z zakresu badań informatycznych tableta (k. 1066 – 1070), choć obdarowane przez Sąd walorem wiarygodności, to okoliczności takich nie dostarczyły. Wobec zatem braku innych ustaleń w tym zakresie, w ocenie Sądu nie można absolutnie forsować założenia, aby na którymkolwiek z przywołanych etapów w oskarżonym zrodził się zamiar pozbawienia życia S. G.. Tym bardziej, by okoliczności jakie stały się przedmiotem analizy w sprawie meriti były skutkiem jeszcze wcześniej prowadzonych przez oskarżonego planów, czy też przygotowań.

Nie można zapomnieć, iż ustalenia w zakresie przebiegu zajścia w samochodzie stojącym pod marketem Biedronka przy ulicy (...) w S. poczynione zostały li tylko w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego. Jedynie w części Sąd zdołał je zweryfikować dowodem w postaci opinii sądowo – lekarskiej. Przypomnieć należy, iż w sprawie Sąd przesłuchał w charakterze świadków funkcjonariuszy policji zajmujących się sprawą, tj. A. S. (k. 1397 – 1398) i G. J. (k. 1398 – 1399v) na okoliczności związane z zabezpieczeniem monitoringów. Ponadto poczynił próby uzyskania ewentualnego zapisu monitoringu, który mógł ewentualnie obejmować miejsce zdarzenia (pismo K. k.1394, pisma z J. M. P. (1) k. 1431, k.1469, pisma z (...) Sp. z o.o. sp.k. k. 1450, k.1479). Podjęte przez Sąd działania okazały się nieskuteczne, a jednocześnie wyczerpały wszelkie dostępne możliwości dowodowe w tym zakresie. Zdaniem zatem Sądu meriti brak jest także jednoznacznych dowodów, by przyjąć, że taki zamiar towarzyszył oskarżonemu już wówczas, kiedy rozpoczął negocjację ze S. G. co do wysokości zapłaty. Istnieją zaś podstawy do uznania, że co najmniej zaistniał on u oskarżonego w wyniku bodźca jakim była reakcja S. G. na postawę oskarżonego, która zrodziła w nim podejrzenie, że ten nie będzie w stanie zapłacić mu wymaganej i oczekiwanej przez pokrzywdzonego kwoty pieniędzy za przedłużający się kurs. Brak przy tym jest dowodów przeciwnych by przyjąć odmiennie niż wynika to z wyjaśnień oskarżonego, że owa reakcja eskalowała i miała charakter gwałtowny. Niezależnie zatem od motywacji, którą – jak twierdzi - kierował się oskarżony (czy to chęcią uspokojenia pokrzywdzonego, czy też chęcią uniknięcia problemów w związku z zapowiedzią wezwania policji), moment ujawnienia się zdecydowanie krytycznej wobec niego postawy pokrzywdzonego był - w przekonaniu składu orzekającego – właśnie tym momentem, w którym to w psychice oskarżonego pojawił się zamiar nagły (dolus repentinus) pozbawienia S. G. życia. Był to zatem zupełnie nowy bodziec spowodowany zaistniałymi okolicznościami zewnętrznymi. Sytuacja ta spowodowała, że oskarżony nie mając wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego i racjonalnego przemyślenia czynu, podjął decyzję o określonym działaniu, a więc o użyciu przemocy wobec osoby, która podjęła wobec niego przedstawioną postawę oczekując rozliczenia za kurs. Jak jednak podkreślono, oczywiście owo działanie mieściło się w rygorach zamiaru bezpośredniego nagłego, jako wyniku świadomości Ł. M. (1) i będącego określonym ogniwem występującego u niego procesu psychologicznego zaistniałego na tym etapie zdarzenia. W szczególności pozostający w powiązaniu z takimi okolicznościami, o których była już mowa, jak miejsca, w która przemoc ta godziła. Zamiar ten realizowany był bowiem następnie poprzez zadawanie ciosów pokrzywdzonemu w twarz i uciskanie go paskiem w okolicy szyi, a ostatecznie uciskanie go tam dłońmi, który to ucisk doprowadził do śmierci pokrzywdzonego. Biorąc pod uwagę ten etap zachowania oskarżonego, sposób postępowania wobec S. G. oraz miejsce godzenia jakimi były między innymi (ale i przed wszystkim), narządy szyi, wreszcie stopień siły przez niego użytej, uznać należy, że w jego świadomości w tym czasie występowało nie tylko to, że działania takie podejmuje, ale również skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego wynikający z chęci pozbawienia go życia.

Powyżej przeprowadzona analiza niewątpliwie przeczy zatem artykułowanym zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i rozpoznawczego oświadczeniom oskarżonego, że nie miał on zamiaru zabić S. G.. W szczególności kiedy weźmie się pod uwagę argumentację wcześniej przedstawioną. Także ocenę jego zachowania po popełnieniu przestępstwa zabójstwa. W tym działań zmierzających do ukrycia dowodów zbrodni. W szczególności przemieszczenie pojazdu oraz zaparkowanie go w miejscu niedostępnym, w miejscu, w którym trudno było odnalezienie ciała S. G.. Dalej, funkcjonowania przez niego w środowisku rodzinnym, zawodowym oraz towarzyskim na przestrzeni kilku dni po dokonaniu zbrodni zabójstwa. Jak wynika bowiem z zeznań A. G. (1) (714 – 715), A. M. (k. 414v, k. 1271v) oraz jego ówczesnej dziewczyny M. P. (2) (k. 809, k. 1276v – 1277), co do których Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić im waloru wiarygodności, Ł. M. (1) zachowywał się w tym czasie w

sposób zwyczajny. Był opanowany, nie przejawiał symptomów, które świadczyć by mogły, że dopuścił się czegoś, co mogło wpłynąć na jego stosunek do własnej osoby oraz na relacje z otaczającymi go osobami. Ale również jeżeli weźmie się pod uwagę treść opinii psychiatryczno – psychologicznej, gdzie w odniesieniu do osobowości nieprawidłowej oskarżonego wskazano między innymi na to, że w sferze emocjonalno-popędowej zaznacza się u niego niedokształcenie uczuciowości wyższej, skłonność do przyjmowania postawy instrumentalnej, manipulacyjnej. Ograniczona jest u oskarżonego zdolność empatii, poczucia winy, wstydu, odpowiedzialności. Skłonny jest on do przerzucania odpowiedzialności, niedostrzegania własnego wpływu na bieg zdarzeń. Pozostając przy przywoływanej już wielokrotnie opinii przypomnieć trzeba, że wobec tego, iż w toku postępowania przygotowawczego zaistniały wątpliwości co do poczytalności oskarżonego prokurator dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, ostatecznie po przeprowadzeniu obserwacji. Wskazać trzeba, że w wyniku przeprowadzonych badań biegli G. B., I. N. i A. I. (1) wnioskowali, że odnośnie oskarżonego nie zachodzą warunki, o których mowa w art. 31 § 1 i 2 k.k. Miał on zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i do pokierowania swoim postępowaniem, nie miał ani zniesionej poczytalności, ani też poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej. Ł. M. (1) nie jest również chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali natomiast u niego osobowość nieprawidłową oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Opinia ta została przez biegłych podtrzymana w całości w toku rozprawy (biegli psychiatry G. B. k. 1288v – 1289, k. 1291 i I. N. k. 1289 – 1289v, k. 1291 oraz biegła psycholog A. I. (1) k. 1290 – 1290v). Nie powielając zbędnie treści zarówno opinii pisemnej jak i ustnej, zwrócić należy uwagę jedynie na dwa jej elementy. Pierwszy, na znajdujące akceptację Sądu argumenty, dotyczące uznania przez biegłych, że jeżeli czyn dokonany był przez Ł. M. (1) pod wpływem alkoholu to oskarżony swoje działanie pod jego wpływem znał lub mógł przewidzieć. W szczególności, że – jak podkreślili - oskarżony dysponuje doświadczeniem życiowym, jak również intelektem wystarczającym, by przewidzieć odhamowanie pod wpływem alkoholu zachowań nieakceptowalnych, agresywnych, w tym jemu zarzucanych. Drugi element to stanowisko biegłych odnośnie sugestii obrony co do tego, że Ł. M. (1) cierpi na chorobę dwubiegunową. Zaopiniowali oni stanowczo oraz przedstawili ku temu szeroką i przekonującą argumentację, że nie znaleźli podstaw by rozpoznać u oskarżonego chorobę afektywną dwubiegunową typu I i typu II, ani też jakiś symptomów (co ważne, jako zespół pewnych objawów), które budziłyby podejrzenia wystąpienia tej choroby. Sąd uwzględnił w całości treść opinii sądowo – psychiatrycznej – psychologicznej, albowiem została ona sporządzona w sposób logiczny, rzeczowy i fachowy przez osoby posiadające fachową wiedzę z zakresu psychiatrii i psychologii. Ponadto zaakceptował w całości opisane przez nich metody badawcze oraz sposób, w jaki przeprowadzali oni badania z udziałem oskarżonego. Również w odniesieniu do wcześniejszej dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonego (k. 538 – 551, k. 1305 – 1307). W konsekwencji Sąd w pełni podzielił zarówno jej ustalenia, jak i wnioski, czyniąc z nich podstawę ustaleń faktycznych. Poczynione przez Sąd ustalenia nie pozwoliły również na uznanie, że zachodzą przesłanki osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności tych biegłych.

Zgodnie z treści art. 2 § 2 k.p.k. podstawą wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Tak wyrażona zasada prawdy materialnej jako ogólna dyrektywa określająca cele procesu karnego swój praktyczny wyraz znajduje w konieczności udowodnienia oskarżonemu w procesie karnym winy w sposób nie budzący wątpliwości. Powyższe ma odpowiednie zastosowanie do konieczności udowodnienia oskarżonemu określonej formy winy w sposób nie budzący wątpliwości. W przekonaniu Sądu, ustalenia poczynione powyżej nie pozwalają na przyjęcie za oskarżycielem publicznym, iż w zakresie zbrodni zabójstwa możliwym jest przypisanie Ł. M. (1) winny umyślnej w zamiarze bezpośrednim w formie premedytacji. Wskazane rygory dowodowe nie pozwalają również na wywiedzenie tego ze stanowiska zaprezentowanego przez prokuratora w ostatniej części opisu czynu pierwszego, że oskarżony dopuścił się przestępstwa zabójstwa w formie kwalifikowanej, tj. w związku z rozbojem. Należałoby wnioskować za autorem aktu oskarżenia, że chodzi mu w skrócie o sytuację, w której Ł. M. (1) działając w zamiarze zaboru mienia w postaci dwóch telefonów komórkowych i kluczyka od samochodu dokonał zabójstwa S. G., które to zabójstwo miało być środkiem umożliwiającym mu ten zabór. Z takim stanowiskiem Sąd meriti nie mógł się zgodzić. I to nie tylko ze względu na fakt, iż ów podwójny zamiar nie wynika z przeprowadzonych dowodów. Przede wszystkim bowiem z tego powodu, że nie znalazła akceptacji składu orzekającego ogólna koncepcja oskarżenia, że zachowanie Ł. M. (3) godzące w dobro prawnie chronione jakim było życie S. G. winno podlegać subsumpcji pod art. 148 § 2 pkt 2 k.k.

Jeżeli chodzi o kwestię popełnienia (usiłowania) zabójstwa w związku z (między innymi wymienionym w tym przepisie) rozbojem to oczywiście zarówno orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego jak i doktryna odnosi się do tego zagadnienia. Szersze przywoływanie analizy stanowisk zawartych w jurydykatakach jak i opracowaniach naukowych, jest – wobec charakteru uzasadnienia wyroku, jakim jest jego zwięzłość – nieporządne. Choć oczywiście Sąd meriti wiedzę w tym zakresie w pełni posiada. To dotyczy w szczególności interpretacji pojęcia „w związku” w rozumieniu omawianego przepisu w aspekcie jego rodzaju, miejsca popełnienia zabójstwa i rozboju oraz czasu popełnienia zabójstwa i rozboju. Podporządkowując się zasadzie zwięzłości, nie sposób jednocześnie nie przytoczyć pewnych rozważań teoretycznych dotyczących zagadnienia związanego z tą kwestią. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego jest ona w zasadzie usystematyzowana. Dość, by podkreślić, iż w dyskursie zarówno w aspekcie naukowym jak i orzeczniczym przeważa pogląd, prezentowany również przez Sąd Okręgowy w Słupsku w składzie aktualnie orzekającym, wyrażany w komentarzach (między innymi w komentarzu do kodeksu karnego pod red. Andrzeja Wąska wydawnictwo C.H. Beck, w komentarzu do kodeksu karnego pod red. Andrzeja Zolla wydawnictwo Zakamycze oraz w komentarzu do kodeksu karnego pod red. Ryszarda Stefańskiego wydawnictwo C.H. Beck), ale także w orzeczeniach (między innymi w treści postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2005 r. V K.K. 370/04, w treści postanowienia Sądu Najwyższego z 12 listopada 2003 roku, III K.K. 422/02, czy w treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 czerwca 2004 roku, II AKa 142/04). Sprowadza się on do przyjęcia, iż ów „związek” oznacza, że musi istnieć rzeczowa relacja pomiędzy zabójstwem a rozbojem. Przy czym relacja ta winna być rozumiana szeroko. "Związek" oznacza powiązanie funkcjonalne między przestępstwami zabójstwa i rozboju nie tylko o charakterze przyczynowo-skutkowym. Ponadto, że dla przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. nie jest wymagana jedność miejsca i czasu zabójstwa i rozboju. Nie ma zatem żadnego znaczenia, czy zabójstwo zostało popełnione przed dokonaniem (usiłowaniem) rozboju, w czasie jego popełnienia, czy też po jego dokonaniu. Dotyczy to w równym stopniu miejsca zabójstwa, które nie musi być tożsame z miejscem rozboju. Wreszcie koniecznym jest podkreślenie, że ów związek zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca dopuszcza się zabójstwa i rozboju tym samym czynem. Wtedy zabójstwo, współkształtując zwykle modus operandi rozboju, skuteczniej zapewnia osiągnięcie celu, a zarazem usuwa ofiarę jako potencjalnego świadka. Związek między zabójstwem a rozbojem występuje w takiej sytuacji zawsze, a w kwalifikacji prawnej przestępstwa przepisy art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 280 § 1 lub 2 k.k. pozostają w kumulatywnym zbiegu. Układ uzasadniający zakwalifikowanie zabójstwa jako popełnionego w związku z rozbojem (art. 148 § 2 pkt 2 k.k.) może wystąpić także wtedy, gdy sprawca dopuszcza się zabójstwa czynem odrębnym od rozboju dokonanego przez niego samego lub inną osobę, a więc gdy przestępstwa te pozostają w zbiegu realnym.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało usystematyzować poczynione ustalenia. Jak argumentowano powyżej, wachlarz wariantów analizowanego „związku” jest szeroki. Jeżeli chodzi o determinanty jakimi są czas i miejsce, to Sąd miał do czynienia z sytuacją, w której brak było jedności czasu i miejsca dwóch analizowanych zdarzeń. Wracając do nocy z 21 na 22 listopada 2016, pierwsza okoliczność miała miejsce w przedziale czasowym od około godziny 01.35 do około godziny 01.47, 22 listopada 2016 roku, kiedy samochód zaparkowany był na ulicy (...) naprzeciwko sklepu (...). Druga miała miejsce po tym jak Ł. M. (1) przemieścił się następnie tym pojazdem w pobliżu obwodnicy S. i zaparkował tam w kompleksie leśnym. W układzie chronologicznym zabójstwa zostało popełnione wcześniej, a ponadto zaistniało w innym miejscu. Należało tu postawić pierwsze pytanie czy Sąd miał do czynienia z dokonaniem zabójstwa i rozboju tym samym czynem, czy też z dwoma przestępstwami pozostającymi w zbiegu realnym. Kiedy weźmie się pod uwagę opis czynu pierwszego zarzucanego oskarżonemu, w powiązaniu z treścią uzasadnienia aktu oskarżenia, stanowisko prokuratora w tym zakresie nie jest jasne. Objął on bowiem jednym opisem obie okoliczności, co może oznaczać, że uznał (choć pominął kumulatywną kwalifikację artykułu 280 § 1 k.k. z zarzucanym artykułem 148 § 2 pkt 2 k.k.), że Ł. M. (1) dopuścił się zabójstwa i rozboju jednym czynem. Co godne jednak uwagi, w opisie tym nie dokonał rozgraniczenia ani co do czasu ani co do miejsca wystąpienia tychże obu okoliczności, choć już na taką różnicę wskazał w treści uzasadnienia aktu oskarżenia. Wszak należy ponownie zauważyć, że - z punktu widzenia jedynie strony przedmiotowej - działanie oskarżonego ukierunkowane przeciwko dobru prawnie chronionemu jakim było życie S. G. miało miejsce w innym miejscu i czasie niż działanie ukierunkowane przeciwko dobru prawnie chronionemu jakim było mienie stanowiące własność pokrzywdzonego. Skoro tak właśnie widział

to prokurator i ujął w uzasadnieniu aktu oskarżenia to, czy można mówić, że prokuratorowi formułującemu opis zarzutu chodziło w tym przypadku o swoistego rodzaju jeden czyn „rozciągnięty” w czasie, spięty klamra jaką były znamiona strony podmiotowej?. Zatem, że L. M. (1) ukradł telefony (ale i kluczyk od samochodu) używając uprzednio wobec S. G. przemocy; przemocy skutkującej śmiercią pokrzywdzonego?. Już tylko na marginesie zwróciła uwagę Sądu okoliczność, że w opisie zarzucanego czynu znalazło się również założenie, że użycie przemocy doprowadziło S. G. do stanu bezbronności i nieprzytomności. Tymczasem te czynności sprawcze, jako znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., pozostają w alternatywie rozłącznej z takimi czynnościami sprawczymi jak użycie przemocy lub groźba natychmiastowej jej użycia. Redakcja pierwszego zarzutu postawionego oskarżonemu w skardze publicznej nakazuje uznać, iż autor aktu oskarżenia opowiedział się właśnie za takim wariantem. To jednak oznacza, że uznał on, iż nawet przy przyjęciu, że zabór telefonów (i kluczyka) nastąpił w późniejszym czasie, był on elementem jednego czynu zabronionego – więc objętego równoczesnym zamiarem, jak wskazano wcześniej, o swoistej konstrukcji jakim jest zamiar podwójny. A więc, że – idąc za przekonaniem prokuratora - oskarżony planował zabicie S. G. oraz zabranie jego telefonów i kluczyka od samochodu. Ujmując tę rzecz z punktu widzenia teorii, wariant takiego związku zabójstwa z rozbojem, nawet przy odrębności miejsca i czasu, jest oczywiście do przyjęcia. Przypomnieć należy jednak, że oskarżyciel publiczny nie przedstawił przekonujących dowodów, a Sąd nie zdołał zgromadzić takowych z urzędu, by w oparciu o nie przyjąć występowanie po stronie oskarżonego premedytacji odnośnie zabójstwa pokrzywdzonego. Ale także takiej, która byłaby powiązana z równoczesnym planowaniem nie tylko kradzieży mienia w postaci telefonów komórkowych (i kluczyka) na szkodę S. G., ale wręcz z planowaniem przez oskarżonego kradzieży jakiegokolwiek mienia na szkodę kogokolwiek. Idąc zaś za stanowiskiem Sądu, z którego wynika, iż w aspekcie zabójstwa oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim w jego nagłej formie, koniecznym byłoby wykazanie, iż przynajmniej równoległe z momentem, w którym to w psychice oskarżonego pojawił się zamiar nagły pozbawienia S. G. życia (tj. z momentem, kiedy oskarżony chciał popełnić przestępstwo zabójstwa), pojawił się u niego zamiar (bezpośredni kierunkowy) zabrania w celu przywłaszczenia telefonów (także kluczyka od samochodu) stanowiących własność pokrzywdzonego. W przekonaniu Sądu meriti, analiza dowodów zgromadzonych w sprawie nie daje podstaw by uznać, że założenie takiego zostało skutecznie wykazane. W szczególności wobec faktu, że przeciwne ku temu stanowisko prezentował sam oskarżony w treści wyjaśnień. Dalej, wobec braku w tym zakresie innych dowodów osobowych oraz pozaosobowych, pozwalających na skuteczne kwestionowanie dowodu z jego wyjaśnień. Ale także wobec tego, że nie mogą one zostać jednoznacznie zakwestionowane w procesie oceny tego dowodu przez pryzmat logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Stąd też w ocenie Sądu przyjęcie w takich warunkach za oskarżycielem publicznym opisu i kwalifikacji prawnej przestępstwa jako jednego czynu z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. (prawidłowo w kumulatywnej kwalifikacji: art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.) nie mogło spotkać się z akceptacją składu orzekającego.

Operując w granicach zarzutu pierwszego oraz uzasadnienia aktu oskarżenia, pozostaje dalsza część pytania, czy w analizowanym stanie faktycznym możliwym jest poczynienie ustalenia, że oskarżony najpierw dopuścił się przestępstwa zabójstwa, a następnie przestępstwa rozboju, którego przedmiotem były dwa telefony (i kluczyk od samochodu), jako przestępstw odrębnych pozostających w zbiegu realnym. W przekonaniu Sądu, również i ten wariant „związku” w rozumieniu omawianego przepisu nie mógł w tym konkretnym przypadku wystąpić. Wracając do rozważań teoretycznych. W okoliczności, w której występuje jeden pokrzywdzony, owszem możliwym jest wystąpienie sytuacji, w której sprawca dokonuje na ofierze przestępstwa rozboju (np.: używa wobec niego przemocy i zabiera w celu przywłaszczenia jego mienie), a następnie pojawia się u niego nowy zamiar w postaci zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego (np.: celem wyeliminowania go jako świadka przestępstwa rozboju). Już jednak w sytuacji odwrotnej, w której sprawca zabija człowieka w oderwaniu od ukierunkowania na zabór jego mienia (np.: motywowany subiektywnie pojmowaną zemstą), okoliczność, że następnie pojawił się u niego nowy zamiar w postaci zamiaru kradzieży rzeczy, nie może determinować założenia, że dokonując tego zaboru sprawca popełnia przestępstwo rozboju. Brak jest bowiem w tym momencie czynności sprawczych charakterystycznych dla art. 280 k.k. (przemoc, lub groźba jej użycia, albo doprowadzenie do stanu bezbronności lub nieprzytomności), a kierowanych wobec pokrzywdzonego, których wystąpienie stanowi warunek sine qua non, dla realizacji wszystkich znamion tego przestępstwa. A to dlatego, że pokrzywdzony został już wcześniej pozbawiony życia. W przekonaniu składu orzekającego, nie można uznać, że taką czynnością jest wcześniejsze np.: użycie przemocy skutkującej śmiercią. Wszak

powodując ją sprawca nie miał jeszcze wówczas zamiaru kradzieży. Z kolei, jeżeli taki zamiar już wówczas istniał, to miejsce ma wariant „w związku”, o którym mowa była w poprzednim akapicie, kwalifikowanym kumulatywnie. Poza tym pamiętać należy, że ocena zachowania sprawcy dokonywana jest w jednym kierunku wnioskowania, co do wagi przestępstw pozostających „w związku”. Nie można tracić z pola widzenia, że w poszukiwaniu kwalifikującej relacji między oboma przestępstwami bierze się pod uwagę nie ocenę rozboju przez pryzmat zabójstwa, ale zabójstwo przez pryzmat rozboju. W omawianym przepisie chodzi wszak o zabójstwo w związku z rozbojem, a nie odwrotnie (komentarzu do kodeksu karnego pod red. Ryszarda Stefańskiego wydawnictwo C.H. Beck). Zatem nie jest prawidłowe wnioskowanie, że kradzież (ta będącą rezultatem nowego zamiaru) popełniona na szkodę pokrzywdzonego pozbawionego uprzednio życia wskutek zadanego urazu, jest „rozbojem”, ponieważ należy ją łączyć z wcześniejszym użyciem przemocy wobec tego pokrzywdzonego. W tym przypadku bowiem doszło do dwóch przestępstw pozostających w zbiegu realnym, tj. przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. oraz przestępstwa kradzieży z art. 278 § 1 k.k.

Oczywiście jednak, istnieje możliwość wystąpienia sytuacji, w której sprawca zrealizował najpierw znamiona zabójstwa typu podstawowego, a następnie dopiero po jego stronie powstał i został zrealizowany zamiar popełnienia przestępstwa rozboju ukierunkowanego na mienie tego pokrzywdzonego. Niemniej jednak, w przekonaniu sądu orzekającego, ma to miejsce jedynie w sytuacji, w której sprawca podejmie wówczas czynności sprawcze w postaci przemocy, lub groźby jej użycia, albo doprowadzenia do stanu bezbronności lub nieprzytomności, w stosunku do kolejnej osoby (np.: współlokatora zabitego pokrzywdzonego, do którego sprawca przybył jedynie z zamiarem pozbawienia go życia), która stanie na przeszkodzie dla realizacji nowo powstałego zamiaru jakim jest zamiar kradzieży mienia osoby zabitej. I wtedy jego zachowanie należy kwalifikować jako realny zbieg przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. oraz przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. W ocenie Sądu - nawet przy bardzo szerokiej interpretacji pojęcia „w związku” - trudno w tym miejscu uznać, że prawidłową kwalifikacją byłaby kwalifikacja realnego zbiegu przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. oraz przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., a to wobec pryncypia, że to właśnie zabójstwo musi zostać popełnione w związku z rozbojem (popełnione zostaje z każdego rodzaju motywacji nawiązującej do rozboju). W tym zaś wariantcie chodzi o rozbój, który w chwili popełnienia zabójstwa nie pojawił się jeszcze w świadomości sprawcy.

Wracając do sprawy meriti. Jak rozważono, materiał dowodowy nie pozwolił na wykazanie, że zabójstwo S. G. w jakikolwiek sposób motywowane było zaborem w celu przywłaszczenia jego mienia, którym były telefony komórkowe marki Samsung SM -J500FN i Alcatel Onetouch 7041D, a które to mienie Ł. M. (1) zabrał po przemieszczeniu pojazdu. Z drugiej strony wykazano, że nie można w tym przypadku mówić o sytuacji, w której czyn ukierunkowany na zabór mienia, który następnie miał miejsce w pobliżu obwodnicy S., wypełniał, jako przestępstwo odrębne, wszystkie znamiona art. 280 § 1 k.k. Powyższa szeroka analiza prowadzi do konkluzji, że Sąd miał do czynienia z przestępstwem realizującym znamiona art. 148 § 1 k.k. oraz pozostającym z nim w realnym zbiegu przestępstwem realizującym znamiona art. 278 § 1 k.k. I takie też ostatecznie rozstrzygnięcie miało miejsce w sentencji wyroku. Już jedynie dodatkowo uzasadnienia wymaga, że chodzi właśnie o realizację znamiona tego ostatniego przepisu. Ze względu na fakt, iż w przekonaniu sądu orzekającego, ów zabór telefonów komórkowych dokonany został w celu przywłaszczenia. Wprawdzie oskarżony podejmował próby prezentowania tej okoliczności w sposób odmienny. Twierdząc w toku śledztwa, że nie wie dlaczego telefony te zabrał oraz tłumacząc, że następnie je wyrzucił, bo nie były mu do niczego potrzebne, to takim wyjaśnieniem Sąd nie dał wiary co do istoty. W przekonaniu bowiem sądu orzekającego, fakt, iż telefony te zostały następnie wyrzucone przez oskarżonego wskutek wycofania się z chęci ich przywłaszczenia (nie musi być to oceną dowolną, kiedy założy się, że wynikało to ze zorientowania się przez oskarżonego, że mając je przy sobie może on być namierzony przez policję), nie dyskredytuje przekonania o pierwotnym (w momencie zaboru) wystąpieniu po jego stronie zamiaru ich przywłaszczenia. Oczywiście Sąd dostrzegł, że następnie już w toku rozprawy Ł. M. (1) wyjaśnił, że telefony zabrał ponieważ bał się, że pokrzywdzony się przebudzi i zadzwoni na Policję, to niemniej jednak powyższe spotkało się z krytycznym odbiorem sądu orzekającego. Po pierwsze już z tego względu, że oskarżony popadł w wewnętrzną sprzeczność. Zmienił bowiem wyjaśnienia w tym zakresie odnośnie tych ze śledztwa, co oznacza, że traktował je instrumentalnie na potrzeby konkretnego etapu postępowania. Po drugie wobec przekonania Sądu, że w toku rozprawy takie twierdzenia były ukierunkowane celowo, miały on bowiem (obok wcześniejszych twierdzeń, co do sprawdzania czynności życiowych pokrzywdzonego) popierać

przyjętą przez niego linii obrony. Oskarżony próbował mianowicie nimi wykazywać, w aspekcie strony podmiotowej, brak zamiaru umyślnego bezpośredniego jaki był mu zarzucany odnośnie przestępstwa zabójstwa.

W przekonaniu przy tym Sądu nie budzą jednocześnie wątpliwości dowody, które odnoszą się do ustaleń wartości przedmiotów przestępstwa kradzieży jakim były dwa telefony. Chodzi tu mianowicie o zeznania świadków M. G. (2) (k. 63-64, k. 1498v) i E. G. (k. 894v, k. 1270v, k. 1498v), a także o kserokopie opakowań telefonów (k. 66- 69). Konieczna jest jednocześnie uwaga, że z opisu czynu drugiego przypisanego oskarżonemu Sąd wyeliminował przedmiot zaboru w celu przywłaszczenia jakim miał być kluczyk od samochodu pokrzywdzonego. Brak jest bowiem w sprawie dowodów przeciwnych wobec twierdzenia oskarżonego, że kluczyka tego nie brał ze sobą, zaś po wyjęciu go ze stacyjki pozostawił go w samochodzie lub w jego pobliżu. Zatrzymując się przy zeznaniach przywołanych świadków (k. 63-64, k. 1277v – 1278, k. 382 – 383, k. 894v, k. 1269 - 1271), ale także przy zeznaniach trzeciego pokrzywdzonego M. G. (1) (k. 344-351, k. 385 – 386) podkreślenia wymaga jednocześnie, że Sąd nie znalazł podstaw do odmowy waloru wiarygodności ich zeznaniom w zakresie wszelkich okoliczności, które były przez nich podnoszone. Niemniej nie mieli oni osobistej wiedzy na temat okoliczności inkryminowanego zdarzenia. Niewątpliwie jednak treści zawarte w ich depozycjach pozwoliły w pierwszej kolejności na zaprezentowanie szczególnie pozytywnych relacji panujących w rodzinie państwa G., a ponadto M. G. (2) oraz E. G. dostarczyli informacje dotyczące wartości urządzeń telefonicznych stanowiących własność S. G., którą ostatecznie określili na kwotę 300 złotych co do każdego z aparatów.

Sąd dał wiarę pozostałym nie omówionym szerzej powyżej dowodom zgromadzonym w sprawie, tj. zaliczonym w poczet materiału dowodowego dowodom z dokumentów. W tym mającym znaczenie w sprawie dowodom z protokołu pobrania materiału porównawczego od pokrzywdzonego S. G. (k. 322), z protokołów zatrzymania rzeczy (k. 323 – 325, k. 416 – 418, 500 - 502), z protokołu przeszukania miejsca (k. 390 – 395), z protokołu przeszukania oskarżonego (k. 396 – 398), z protokołu pobrania materiału porównawczego (k. 399 - 400), z wyniku badań laboratoryjnych (k. 432), z protokołów oględzin kasy fiskalnej (k. 227 – 230, 236 - 238), z protokołu oględzin odzieży (k. 438 – 446), z protokołu pobrania materiału (k. 931 - 933), z ewidencji czasu pracy (k. 764 – 767), z kwestionariusza (k. 947), z wywiadu środowiskowego (k. 1021 – 1026), z odpisów wyroków (k. 561 - 565, k. 950 – 951), z kart karnych (k. 559, k. 948 - 949, k. 1218), z opinii o tymczasowo aresztowanym (k. 952, k. 1379 – 1380), z informacji o pobytach (k. 1381), z opinii dotyczącej analizy krwi Ł. M. (1) (k. 889 – 891), ze sprawozdanie z analizy badania ciała S. G. na zawartość alkoholu (k. 886). Tym bardziej, że żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności. W sprawie zeznania złożyli również świadkowie B. G. (k. 24 – 26), A. I. (2) (k. 72 – 73), J. L. (k. 86 – 88), B. W. (k. 102 -104), Ł. B. (k. 114 – 115), R. M. (123 – 124), P. W. (k. 179 – 180), A. W. (2) (k. 186 – 187), A. G. (2) (k. 192-193), R. P. (k. 249 – 250), P. K. (k. 280 – 281), R. R. (k. 304 – 305), J. R. (2) (k. 576v), M. W. (k. 762 – 763), A. W. (3) (k. 769-770), W. D. (k. 805) L. C. (k. 941 – 942) i E. C. (k. 1028). Jakkolwiek Sąd nie znalazł podstaw by odmówić im waloru wiarygodności, to wskazać trzeba, że poza ogólnymi informacjami nie wniosły one nic istotnego do sprawy w zakresie konkretnie postawionych zarzutów i następnie przypisanych Ł. M. (1) przestępstw. Podkreślenia wymaga, że z taką oceną jak zeznania powyższych świadków spotkały się dowody z dokumentów w postaci: protokołu przeszukania (k. 275 – 277), protokołu oględzin miejsca wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 159 – 165), protokołów oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 450 – 498, k. 578 – 580, k. 814 – 815, k. 846, k. 847 – 853, k. 854 – 861), protokołu zatrzymania monitoringu ul. (...) (k. 135 – 137) i protokołu oględzin (k. 715-716, protokołu zatrzymania monitoringu K. Pub (k. 141- 143) i protokołu oględzin (k. 774), protokołu zatrzymania monitoringu G. B. (k. 156 – 158) i protokołu oględzin (k. 812), protokołu zatrzymania monitoringu SO (k. 150 – 152) i protokołu oględzin (k. 603 – 606, k. 784), protokołu zatrzymania monitoringu galerii alkoholi (k. 202 – 204) i protokołu oględzin (k. 810), protokołu zatrzymania monitoringu przejścia podziemnego (k. 205 – 207) i protokołu oględziny (k. 811), protokołu zatrzymania monitoringu Kasyno (k. 266- 268) i protokołu oględzin (k. 825), protokołu zatrzymania monitoringu przejścia podziemnego Straż Miejska (k. 269 – 271) i protokołu oględzin (k. 827), protokołu zatrzymania monitoringu (...) (k. 282 – 284) i protokołu oględzin (k. 820), protokołu zatrzymania monitoringu stacji Lotos (k. 306 – 308) i protokołu oględzin (k. 816), protokołu zatrzymania monitoringu szkoła policji (k. 364 – 366) i protokołu oględzin (k. 826), protokołu zatrzymania monitoringu centrum odszkodowań (k. 367 – 369) i protokołu oględzin (k. 831).

W sprawie przeprowadzono ponadto dowód z opinii z zakresu daktyloskopii (k. 314 – 315, k. 419, k. 751 - 756), której Sąd nadał w pełni walor wiarygodności. Podkreślenia przy tym wymaga, że fakt, iż zawarte w jej wnioskach informacje o braku ujawnienia linii papilarnych, tudzież o niemożności ich identyfikacji nie oznacza - wobec zakresu wyjaśnień oskarżonego, w którym wskazał na fakt przebywania w samochodzie stanowiącym własność S. G. - że opinia ta mogła zmienić ustalenia poczynione w tym zakresie.

Mając zatem na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego, Sąd przyjął, że Ł. M. (1) w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku w S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. G., poprzez wielokrotne bicie po twarzy, uciskanie trzymanym oburącz paskiem, a następnie dłońmi w okolicy szyi, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: rozległych, wielomiejscowych stłuczeń powłok twarzy, w tym w okolicy zuchwy i na małżowinie usznej lewej, stłuczenia warg i zwichnięcia jednego zęba, wielomiejscowych wylewów w przestrzeniach międzymięśniowych oraz mięśniach szyi, licznych wylewów krwawych w mięśniach języka; złamań rogów górnych chrząstki tarczowatej krtani z wylewami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, dwumiejscowego złamania kości gnykowej z podbiegnięciami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, wielomiejscowych wylewów w mięśniach na przedniej powierzchni odcinka szyjnego kręgosłupa, co doprowadziło do śmierci S. G. wskutek zagardlenia w mechanizmie zadławienia, tj. ucisku wywartego ręką obcą na narządy szyi, dopuścił się zbrodni zakwalifikowanej z art. 148 § 1 k.k. Za tak przypisany czyn Sąd, na podstawie art. 148 § 1 k.k., skazał oskarżonego na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd uznał oskarżonego Ł. M. (1) za winnego tego, że w nocy z 21 na 22 listopada 2016 roku w S. z samochodu TAXI marki VW Passat dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki Samsung SM -J500FN nr IMEI (...) o wartości 300 złotych oraz telefonu komórkowego marki Alcatel Onetouch 7041D nr IMEI (...) wraz z etui o wartości 300 złotych, tj. mienia o łącznej wartości 600 złotych, czym dział na szkodę S. G. i kwalifikując ten czyn jako przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., skazał oskarżonego, na podstawie art. 278 § 1 k.k., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. A także przyjął, iż oskarżony swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 22 listopada 2016r. na trasie: S. ul. (...) – kompleks leśny w okolicy obwodnicy – trasy nr 6, prowadził pojazd mechaniczny marki Volkswagen passat nr rej (...), czym nie stosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku w dniu 19 października 2016r. w sprawie XIV K 260/16 dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 244 k.k. i za jego popełnienie, na podstawie art. 244 k.k., skazał go na karę roku pozbawienia wolności.

Jednocześnie ustalając, iż w sprawie zachodzą warunki materialnoprawne, Sąd, kierując się treścią art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 85a k.k. i art. 88 k.k., połączył orzeczone wobec oskarżonego Ł. M. (1) jednostkowe kary pozbawienia wolności i w ich miejsce wymierzył mu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności.

### **III. podstawa wymiaru kary**

Przystępując do wymiaru kar jednostkowych wobec oskarżonego Ł. M. (1) Sąd miał na względzie dyrektywy przewidziane w art. 53 k.k. Przy czym Sąd brał pod uwagę zarówno okoliczności obciążające oskarżonego, jak i też okoliczności łagodzące.

Odnosząc się do pierwszego z przypisanych mu czynów wskazać trzeba, że po stronie okoliczności obciążających Sąd uwzględnił fakt, że przestępstwo to cechowało się bardzo wysokim stopniem winy. Koniecznym jest już w tym miejscu wskazanie, że prezentowane powyżej okoliczności wywiedzione we wnioskach opinii sądowo – psychiatryczno-psychologicznej, a dotyczące tego, że Ł. M. (1) nie miał ani zniesionej, ani też znacznie ograniczonej poczytalności, a ponadto, że sprawność intelektualna oskarżonego mieści się w normie, świadczą, iż w sprawie nie zachodziły przesłanki, które mogły wpływać na ocenę stopnia winy w zakresie jej umniejszenia. Powyższe wywieść również należy z kategorycznego wykluczenia przez biegłych tego, by oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia. Jako istotną okoliczność obciążającą oskarżonego Sąd wziął także pod uwagę sposób jego działania, jakim było działanie umyślne z zamiarem bezpośrednim. Wprawdzie Sąd ustalił ostatecznie, iż zamiar ten miał formę nagłą – czego nie można było nie brać pod uwagę w procesie orzekania co do wymiaru kary - to niemniej jednak, w przekonaniu Sądu, ustalenie

to nie redukuje stopnia winny w takim charakterze, by zmieniło to stanowisko Sądu, według którego stopień ten zakwalifikowany został jako bardzo wysoki.

Na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego za omawiany czyn kary miał również wpływ bardzo wysoki stopień jego społecznej szkodliwości. W szczególności jeżeli weźmie się pod uwagę stopień używanej przez niego siły (określonej w opinii sądowo – lekarskiej jako duży) zarówno w odniesieniu do ujawnionych urazów twarzy pokrzywdzonego, jak i w odniesieniu do urazu godzącego w narządy szyi prowadzącego do śmierci S. G. w mechanizmie zadławienia. Powyższe świadczy o brutalnym postąpieniu oskarżonego wobec S. G. ze znaczą intensywnością, zmierzającą do objętego zamiarem skutku, jakim było pozbawienie go życia. Co znaczące, przyjęte przez Sąd w stanie faktycznym (za wyjaśnieniami oskarżonego) ustalenia co do zachowania pokrzywdzonego, będącego przejawem irytacji wobec podejmowanej przez Ł. M. (1) próby negocjacji ceny za usługę, nie może zostać obiektywnie ocenione jako takie, które miałyby stanowić prowokację do podjętego przez oskarżonego ataku i to o takim natężeniu. Tym bardziej, że nie można nie dostrzec w tym aspekcie specyfiki układu osobowego pokrzywdzonego jako kierowcy taksówki oraz oskarżonego jako pasażera korzystającego z jego usług. Gdzie ten pierwszy niewątpliwie (biorąc pod uwagę jego akceptacje coraz to nowych próśb oskarżonego odnośnie zmiany celu podróży) starał się jak najpełniej wywiązać się z powinności zawodowej jaką było dostarczenie Ł. M. (1) do oczekiwanego przez niego miejsca. „W zamian” zaś stał się on ofiarą brutalnego na mim ataku o skutkach najbardziej drastycznych, jakie mogły wystąpić. Sąd wziął również pod uwagę sposób postąpienia oskarżonego po popełnieniu przestępstwa zabójstwa, przejawiającego się w przemieszczeniu pojazdu oraz porzuceniu go w okolicznościach uniemożliwiających (a już na pewno utrudniających) ustalenie miejsca, w którym pozostawało ciało S. G.. Nie ma przy tym wątpliwości, że właśnie przestępstwa przeciwko życiu są przestępstwami o bardzo wysokiej społecznej szkodliwości. Dobro to jest bowiem dobrem szczególnie chronionymi, bezcennym i faktycznie o znaczeniu niestopniowalnym. Przy czym – co ma bezpośrednie przełożenie na rozpoznawaną sprawę – wskazać trzeba, że jeżeli chodzi o skutek w postaci śmierci, oczywiście niedopuszczalne jest przeprowadzenie gradacji wartości życia ludzkiego w ogóle, tym bardziej przez pryzmat „strat” jakie z faktem jego pozbawienia się mogą wiązać. Niewątpliwie jednak nie sposób nie zwrócić uwagi jak wiele negatywnych konsekwencji łączy się z faktem pozbawienia człowieka życia. W szczególności w aspekcie pierwotnej reakcji osób mu bliskich, a przede wszystkim członków najbliższej rodziny oraz ich sposobu i trybu życia w późniejszym czasie. W aspekcie świadomości co do okoliczności w jakich doszło do śmierci tej osoby oraz faktu, iż doszło do tego na skutek umyślnego działania sprawcy. W sprawie meriti, działania o charakterze rodzącym powszechny sprzeciw. Również w aspekcie zasad współżycia społecznego, w tym zachwiania poczucia bezpiecznego funkcjonowania w określonym środowisku oraz społeczeństwie przez ich członków. Także w odniesieniu do wykonywania określonego rodzaju zawodów.

Jako okoliczność obciążającą w odniesieniu do Ł. M. (1) Sąd potraktował także fakt, że oskarżony – jak ustalono - przypisanego mu przestępstwa dopuścił się po wcześniejszym spożyciu alkoholu. A jak wynika z opinii biegłych psychiatrów i psychologa, był on w stanie przewidzieć jego odhamowujące działanie na swój organizm. Również to, że jest on osobą uprzednio wielokrotnie karalną. To świadczy o braku poprawności po stronie oskarżonego. Także o tym, że nie wyciągnął wniosków z wcześniejszych skazań. Uprzednia karalność pozwala sądzić, że Ł. M. (1) jest osobą charakteryzującą się brakiem poszanowania prawa i zasad społecznych. Stosowane zaś wcześniej w stosunku do oskarżonego kary nie przeniosły oczekiwanych skutków resocjalizacyjnych. Powyższe pozostaje w powiązaniu z ustalonymi właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonego, odnośnie których Sąd wywiódł informacje z przywoływanej opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej, w części, w której biegli wskazali na okoliczności związane ze stwierdzoną u oskarżonego osobowością nieprawidłową (k. 1017). A także z treści kwestionariusza wywiadu środowiskowego, zwłaszcza w zakresie dotyczącym charakterystyki zachowań oskarżonego w środowisku rodzinnym, szkolnym i zawodowym (k. 1023 – 1025).

Prezentowane przesłanki rodziły zdecydowane uprawnienie, a zarazem przekonanie Sądu, iż kara która mogła zostać orzeczona wobec oskarżonego za przestępstwo zabójstwa S. G., musiała mieć charakter surowy i to jedynie o charakterze wyjątkowym. Niewątpliwie bowiem czyn ten został popełniony w szczególnie obciążających okolicznościach przez oskarżonego, który wykazał się znacznym stopniem demoralizacji, w związku z czym winien on być poddany szczególnie długiemu procesowi resocjalizacji. Jednocześnie jednak Sąd miał na uwadze założenie, że



kara dożywotniego pozbawienia wolności, jako najcięższa z kar przewidzianych w polskim systemie prawnym, może być orzekana wyłącznie w sytuacji, w której kara ta winna zostać orzeczona jako kara o charakterze eliminacyjnym. Wówczas kiedy istnieje całkowita negatywna prognoza co do możliwości resocjalizowania oskarżonego, a przy tym istnieje potrzeba zabezpieczenia społeczeństwa przed ewentualną przyszłą agresją sprawcy. Tymczasem rozstrzygając w sprawie przeciwko Ł. M. (1) skład orzekający, pomimo uznania, że miał do czynienia z czynem o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości, ocenianym wyjątkowo negatywnie na tle innych sprawców podobnych przestępstw, uznał ostatecznie, że istnieje szansa resocjalizacji oskarżonego oraz jego powrotu do społeczeństwa, o ile będzie on miał ku temu możliwość. W tym aspekcie nie można bowiem pominąć określonych okoliczności łagodzących po stronie Ł. M. (1). Choć bowiem, jak wskazano, zdecydowanie przewyższają je okoliczności obciążające, to jednak miały one swoje znaczenie. Takie mianowicie, że doprowadziły do uznania, że karą adekwatną do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie pierwszym sentencji wyroku będzie kara 25 lat pozbawienia wolności. W pierwszej kolejności Sąd wziął pod uwagę postawę oskarżonego w toku postępowania. Oczywiście Sąd nie zapomniał o ustaleniach, które pozwoliły przyjąć, że Ł. M. (1) w określony sposób łagodzi obraz zdarzenia, którego był uczestnikiem, niemniej jednak faktem jest, iż przyznał się on formalnie do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia, które co do zasady okazały się zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Co również istotne (choć i tu Sąd przypomina o zastrzeżeniach wynikających z opinii sądowo – lekarskiej), to w oparciu li tylko o ich treść możliwym było odtworzenie szeregu okoliczności, które nie mogły zostać ustalone w inny sposób. Idąc dalej, choć do takich twierdzeń należy podchodzić szczególnie ostrożnie, gdyż mogły one mieć charakter czysto manipulacyjny i intencjonalny, to niemniej jednak Sąd meriti (kierując się istotną zasadą, jaką jest zasada bezpośredniości) doszedł do wniosku, iż wyrażana wielokrotnie i to od pierwszego przesłuchania skrusza przez oskarżonego jawi się jako szczerza. Niewątpliwie nie czyni to zadość członkom najbliższej rodziny pokrzywdzonego, których Ł. M. (1) kilkakrotnie przeproszał, jednak daje podstawy sądzić, że oskarżony zrozumiał karygodność swojego postąpienia oraz zdał sobie sprawę, że musi z tego tytułu ponieść karę. Że tak jest, w jakimś stopniu świadczyć może opinia z Aresztu Śledczego w S., w którym stosowany jest wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, a która to ma wydzźwięk zdecydowanie pozytywny (k. 1379 – 1381). To wszystko musiało znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary, która – w przekonaniu składu orzekającego - nie powinna zostać orzeczona w jej najwyższym, przewidzianym w polskim systemie prawnym wymiarze, jaką jest kara dożywotniego pozbawienia wolności. Z drugiej strony nie mogło to zrównoważyć uwzględnionych okoliczności obciążających, na tyle by zaistniały podstawy, było wymierzyć mu karę o wymiarze niższym niż 25 lat pozbawienia wolności.

Mając zatem na uwadze okoliczności popełnionego przez oskarżonego czynu pierwszego mu przypisanego, okoliczności obciążające i łagodzące przedstawione powyżej, ale także charakter szkody, którą swoim czynnym wyrządził, Sąd uznał, że kara 25 lat pozbawienia wolności wobec oskarżonego orzeczona za czyn z art. 148 § 1 k.k. uczyni zadość celom zapobiegawczym i wychowawczym wobec oskarżonego oraz nauczy go poszanowania porządku prawnego. Sąd wziął również pod uwagę potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczenie kary łagodniejszej, w ocenie Sądu, zrodziłoby ryzyko, iż doprowadzi to do wyrobienia w oskarżonym poczucia bezkarności i swobody ponownego popełniania przestępstw w przyszłości. Tak też mogłoby to zostać odebrane przez społeczeństwo i wywołać przekonanie, że sprawcy tego rodzaju najcięższych przestępstw pozostają rażąco łagodnie traktowani. W ocenie Sądu istnieje zatem konieczność odizolowania oskarżonego od społeczeństwa na dłuższy okres. Taki rodzaj i wymiar kar zrealizuje bowiem nie tylko zasady wynikające z prewencji szczególnej, ale również te o charakterze ogólnym poprzez ich społeczne oddziaływanie.

Uznać należy ponadto, że znaczny stopień winny oraz społecznej szkodliwości cechowały czyny z art. 278 § 1 k.k. oraz z art. 244 k.k. przypisane w punkcie drugim i trzecim sentencji wyroku. Szczególnie, że w obu tych przypadkach oskarżony działał umyślnie, naruszając takie dobra chronione prawem jak cudza własność oraz powaga orzeczeń wymiaru sprawiedliwości. Szczególnie również, że był on już uprzednio karany za przestępstwo przeciwko mieniu, zaś orzeczony wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych miał charakter zakazu dożywotniego, ponieważ było to związane z faktem, iż ów środek karny nie był orzeczony wobec niego po raz pierwszy. Niewątpliwie zatem, zdaniem Sądu, karami adekwatnymi do stopnia winy i społecznej szkodliwości obu tych czynów są kary pozbawienia wolności (odpowiednio 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz rok pozbawienia wolności). Wobec

bowiem orzekania dotychczas kar innego rodzaju, które okazywały się nieskuteczne, uznać trzeba, że jedynie kary izolacyjne dadzą przesłanki do uznania, że cele zapobiegawcze oraz wychowawcze w stosunku do oskarżonego, ale również zakres społecznego oddziaływania, mogą być w tych warunkach zrealizowane.

Również wymierzając wobec oskarżonego karę łączoną 25 lat pozbawienia wolności, Sąd kierował się powyższymi zasadami, które zostały sformalizowane w treści w art. 85a k.k. Przede wszystkim jednak na uwadze miał przepis art. 88 k.k. obligujący Sąd orzekający w układzie, jak w sprawie meriti do orzeczenia jednostkowej, najsurowszej kary 25 lat pozbawienia wolności jako kary łącznej.

#### **IV. pozostałe rozstrzygnięcia**

Kierując się treścią art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od oskarżonego Ł. M. (1) na rzecz pokrzywdzonej E. G. kwotę 100.000 złotych, na rzecz pokrzywdzonego M. G. (1) kwotę 50.000 złotych oraz na rzecz pokrzywdzonego M. G. (2) kwotę 50.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem z art. 148 § 1 k.k. Zdaniem Sądu kwoty te stanowiąc będą dodatkowe obciążenie dla oskarżonego, a z drugiej strony pozwolą naprawić w pewnym stopniu krzywdę wyrządzoną pokrzywdzonym jako najbliższym zmarłemu S. G.. Uwzględniając przy tym rozmiar cierpień jakich doznali w związku ze zdarzeniem. Biorąc pod uwagę treść zeznań wymienionych osób jako świadków, ale także treść zeznań słuchanych właśnie na tę okoliczność świadków B. B. (k. 1282v – 1283), K. F. (k. 1283 – 1283v) i M. L. (2) (k. 1283v – 1284), co do których Sąd nie znalazł przesłanek, by odmówić im waloru wiarygodności, stwierdzić należy z całą stanowczością, że ów rozmiar był i jest bardzo duży. Niewątpliwie przy tym, będzie miał miejsce w przyszłości, w szczególności jeżeli chodzi o wdowę E. G., która sama aktualnie jest osobą starszą i schorowaną, a nie może już liczyć na pomoc oraz wsparcie najbliższej jej osoby. Nie ulega wątpliwości, że zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej jest ściśle związane z naruszeniem dobra osobistego w postaci więzli rodzinnej, której zerwanie (w szczególności nienaturalne, nagle, spowodowane przestępstwem) powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Nie budzi przy tym wątpliwości, że im więź bliższa i ściślejsza, tym ból, cierpienie i poczucie krzywdy wynikające z jej zerwania większe. Sąd pozostaje w przekonaniu, iż o takich bardzo bliskich (wręcz wyjątkowych) osobistych, a przede wszystkim emocjonalnych więziach miał do czynienia jeśli chodzi o relacje pomiędzy S. G. a jego żoną oraz pomiędzy S. G. a jego synami. Przy czym orzekając o kwotach zadośćuczynień – nie tracąc z pola widzenia treści złożonych wniosków – Sąd miał na uwadze indywidualnie w odniesieniu do każdego pokrzywdzonego, doznane przez nich krzywdy wyrządzone przestępstwem popełnionym przez oskarżonego. Uznał ostatecznie, iż pierwotnie wnioskowane przez nich kwoty mają charakter w pełni do tego adekwatny. Z drugiej strony Sąd stanął na stanowisku, iż koniecznym jest miarkowanie odnośnie modyfikacji tych wniosków, jakie nastąpiły już na etapie postępowania rozpoznawczego, poprzez podwojenie wysokości żądanych kwot. W szczególności, kiedy weźmie się pod uwagę, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę winno mieć wyłącznie charakter kompensacyjny, polegający na przewycięzeniu przykrych doznań, nie ma natomiast funkcji represyjnej. W przekonaniu Sądu ukształtowane ostatecznie zadośćuczynienia nie będą wartościami nadmiernymi, równocześnie nie mają charakteru jedynie symbolicznego.

Koniecznym było rozstrzygnięcie o dowodach rzeczowych zabezpieczonych w sprawie. Po części były to elementy garderoby należące do zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonego. Po części przedmioty zatrzymana w toku przeszukań oraz oględzin miejsc. Sąd zatem, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o zwrocie oskarżonemu Ł. M. (1) dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 – 1091 akt pod pozycją 5, 58, 59, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 84, 85, 86, 87, a nadto pokrzywdzonej E. G. dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 – 1091 akt pod pozycją 3, 6, 19, 20, 42, 53, 54, 55, 57, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, oraz w wykazie dowodów rzeczowych na k. 1141 pod pozycją 1 – jako zbędnych dla dalszego toku postępowania. Co wymaga jedynie bliższego uzasadnienia, taka decyzja dotyczyła również dwóch pasków oskarżonego zatrzymanych w toku śledztwa. Ze względu na okoliczność, iż po pierwsze oskarżony, nie był w stanie wskazać, który z nich użył w czasie ataku na pokrzywdzonego. Po drugie, kwestii tej Sąd nie zdołał ustalić innymi dowodami. W tym dowodem z opinii z zakresu badań biologicznych. Ponadto, wobec tego, że powstały wątpliwości, co do tego komu należy wydać część dowodów rzeczowych zabezpieczonych w trakcie przeszukiwania terenu w okolicy miejsca porzucenia samochodu pokrzywdzonego, Sąd, kierując się treścią art. 231 § 1 k.p.k. złożył do

depozytu sądowego dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 1085 – 1091 akt pod pozycją 5, 16, 17, 18, 105.

W toku niniejszego postępowania wobec oskarżonego stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, Stąd też, kierując się dyspozycją art. 63 §1 k.k., Sąd zobligowany był na poczet orzeczonej wobec Ł. M. (1) kary łącznej pozbawienia wolności zaliczyć okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 listopada 2016 roku od godziny 17.10 do dnia 22 stycznia 2018 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Z uwagi na to, iż oskarżycielkę posiłkową E. G. reprezentował przed Sądem pełnomocnik z urzędu Sąd, na podstawie § 17 ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. L. z Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę 1.476 złotych wraz z VAT-em, tytułem nieopłaconego zastępstwa procesowego oskarżycielki posiłkowej E. G. z urzędu.

Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego i rozpoznawczego oskarżony był tymczasowo aresztowany, zaś w warunkach izolacyjnych nie podejmował pracy. Także na fakt, iż został on skazany na surową karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Wreszcie na uwadze miał prymat jaki wiąże się z orzeczoną wobec niego środkiem kompensacyjnym w postaci zadośćuczynień na rzecz najbliższych S. G.. Stąd też, kierując się treścią art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty, którymi to kosztami został obciążony Skarb Państwa.